

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Polesie — kraj zapomniany

Jutro w Pińsku nastąpi otwarcie II-go Jarmarku Polskiego, a w Brześciu nad Bugiem odbędzie się organizacyjny zjazd Obozu Zjednoczenia Narodowego Okręgu Poleskiego, a więc uwaga wielu osób będzie zwrócona na Polesie.

Warto, aby w tym dniu i na Polesiu i w całej Polsce pomyślano o sprawach dla tej dzielnicy kraju naszego najważniejszych. Red.

Gdy mowa o Polesiu, przypominamy sobie zawsze zabawny, lecz jakże charakterystyczny epizod z Jarmarku Poleskiego urządzanego w ub. roku w Pińsku. W programie jarmarku było coś w rodzaju naszych kaziukowych kiermaszów — wielki zjazd ludności wiejskiej, sprzedaż wyrobów regionalnych — widowisko z tańcami, chórami i t. p. Zjechało się tego dnia rzeczywiście dużo ludzi. Przechadzając się między wozami zapytuje któregoś z przyjezdnych w miejscowej gwarze: „a szczoż ty przywiz, bat'ko?” — „Nyczeho pan — brzmiła odpowiedź — a szczoż ja przywizu? Kakazły, dyk i priiechaw”.

Czy istotnie były takie nakazy — wątpliwe. Raczej trafili pewnie na skutek gorliwości któregoś z gminnych wielkorządców. Nie to jest jednak ważne, czy ten chłop przyjechał do browalnie, czy też pod przymusem, lecz to, że nie mógł sobie wyobrazić, co by mógł przywieźć na jarmark? W tym fakcie tkwi głębia i zw. kwestii poleskiej wraz z całą jej dziedziczą i chłonną anemią gospodarczą.

Nie neguję, że rozwój turystyki i urządzanie dla jej pobudzenia imprez regionalne ożywiali stosunki gospodarcze i przyczyniały się do poprawy sytuacji materialnej ludności. Walory turystyczne, myśliwskie i krajoznawcze ziemi poleskiej nadają się do tego w sposób szczególny. Lecz to nie jest wszystko. Te parę tygodni ożywienia ruchu na ulicach Pińska,

gwar i barwne stroje regionalne jarmarków poleskich już poraz drugi w tym roku urządzanych nie zmieniają faktu, że Polesie pozostaje nadal ziemią zapomnianą przez ludzi.

Nie można bowiem ani na chwilę zapomnieć, że egzotyka Polesia leży nie w azaliowych lasach, „martwym borze” czy rozlewiskach Prypeci, lecz w owych blisko sześciu milionach hektarów ziemi, w czym ponad dwa miliony ha błot i nieużytków, które dałoby się zamienić w melioracje i zagospodarowanie.

To właśnie, że w środku cywilizowanej Europy znaleźć można dzunglę — pociągą, niebezpieczną, rzęsy z zagranicznych turystów i krajowych miłośników dzikiej przyrody.

Ponieważ jednak obywatelami Polesia są nie ci, co w kolorowych kajakach z fotograficznymi aparatami w ręku i okrzykami zachwytu na ustach przebiegają co roku Polesie, lecz ci, którzy zgarbioną postawą, wyrudziłą kapotą i zdeptanymi łapcami dziwnie harmonizują z szarą, smutną i jednostajną przyrodą — przeto ani na chwilę nie powinna w społeczeństwie polskim przysnąć myśl o potrzebie zdecydowanego programu ożywienia gospodarczego Polesia i jego realizacja.

Program taki tym łatwiej może być stworzony, że rozporządzamy bogatym materiałem przygotowawczym w postaci prac Biura Projektu Melioracji Polesia. Melioracja jest kluczem do rozwiązania wszystkich dalszych związanych z Polesiem posunięć gospodarczych. To też w pierwszym rzędzie należy poświęcić dużo uwagi istocie zagadnienia melioracji Polesia. Projekt melioracji Polesia nie jest nowy. Zastanawiano się nad nim i częściowo go realizowano już w XVI wieku. Nastąpiła potem długa przerwa aż do końca XIX w. i wreszcie myśl zagospodarowania Polesia

zaktualizowała się w odrodzonej Polsce.

Kolejne losy, jakim ulegał projekt melioracji Polesia na przestrzeni wieków, a wreszcie analizę prób jego ożywienia w powojennej Polsce podał treściwie i bardzo interesująco prof. dr. Witold Staniewicz w swej pracy p. t. „Zagadnienie melioracji Polesia”, niedawno ogłoszonej drukiem w serii prac Zakładu Ekonomii Rolniczej U. S. B.

Nie będziemy tu wspominać czasów królowej Bony, ekspedycji gen. Zylińskiego i prac zainicjowanych przez ks. Massarskiego. Najbardziej bowiem interesujący dziś jest rozwój sprawy poleskiej w warunkach Polski niepodległej.

Jak się dowiadujemy z pracy prof. Staniewicza pierwsze roboty nie tyle melioracyjne, co raczej mające na celu odbudowę zniszczonych przez wojnę urządzeń melioracyjnych, podjęte zostały przez Okręgową Dyрекcję Robót Publicznych w Brześciu w 1923 r.

Na szerszą skalę zakrojone prace datują się od 1926 r., kiedy to na zaproszenie rządu polskiego badała możliwości melioracji Polesia komisja rzeczoznawców Ligi Narodów. Komisja uznała myśl zagospodarowania Polesia za całkowicie realną i wypowiedziała w tym względzie szereg ciekawych koncepcji, z których najbardziej sensacyjną, a jak późniejsze badania potwierdziły, trafną — była możliwość skierowania części wód uchodzących do Prypeci do dorzecza innych rzek, a ściślej mówiąc Wisły i Niemna.

W ogóle okres lat 1926—1928 odznaczał się dużym zainteresowaniem sprawą Polesia w społeczeństwie polskim i za granicą. Ówczesne ministerstwo Robót Publicznych i Reform Rolnych, widząc w obszarach nieużytków poleskich przyszłe tereny kolo-

nizacyjne, rozpoczęły szereg prac przygotowawczych do ich zagospodarowania, przyczem wpłynęły do Polski oferty kapitału zagranicznego, zwłaszcza holenderskiego dla sfinansowania całego przedsięwzięcia.

Wreszcie w 1928 r. decyzją ówczesnego rządu z Marszałkiem J. Piłsudskim na czele utworzone zostało Biuro Projektu Melioracji Polesia z siedzibą w Brześciu n. B., którego celem miało być opracowanie generalnego projektu i kosztorysu melioracji i regulacji rzek, sztucznych i naturalnych dróg wodnych t. d.

Biuro to istniało do ostatniego roku, gdyż jeszcze w budżecie nadzwyczajnym Min. Rolnictwa i R. R. na 1936-37 r. znajdujemy 58.000 zł. na jego utrzymanie. W bieżącym roku preliminowano na ten cel zaledwie 20.000 zł. w budżecie zwyczajnym Min. Roln. i R. R. Uważać to można za zakończenie prac Biura i pod tym kątem rozpatrywać rezultaty jego działalności.

W ciągu dziewięciu lat istnienia Biura opracowano: powizoryczny całkowity kosztorys obejmujący koszty przebudowy kanałów żeglugi, regulacji rzek, melioracji podstawowych i rolniczych. Określony on został sumą 450 mln. zł., a w razie wykonywania samych melioracji podstawowych, niezbędnych dla osuszenia Polesia — 100 mln. zł., lub jeszcze mniej w wypadku użycia szarwaku.

Nie będę się tu wdąbał w dzieżienną techniczną pracę i badań dokonywanych przez Biuro. Jest ich zbyt wiele, żeby można je było streścić w kilku słowach i są zbyt pociągające, żeby zbywać je ogólnikami.

Reasumując należy stwierdzić następujące fakty.

Dokonana została wielka praca naukowa — badawcza i techniczna — przygotowana. W rezultacie zaś długoletnich i żmudnych badań mamy dziś Stację Doświadczalną w Sarnach, os-

adę Staniewicza wzniesioną na osuszonych błotach wiadotupickich, stosy bezcennych wprost map, pomiarów i dokumentów, oczekujących w Archiwum Ministerstwa Roln. i Ref. Roln. lepszych czasów i przeszło siedmimilionowy koszt istnienia Biura. Na tym sprawa utknęła z zupełnie nie zrozumiałych względów. Bo nie mają słuszności, zdaniem moim, ci, którzy twóźnie zerkając dokoła, z palcem na ustach szepczą „trudno, względy obronności”. Nad względami tymi za stanowiąc się niewątpliwie twórcą Biura Projektu Melioracji Polesia Marsz. Piłsudski, a nie był to człowiek, który żył tylko w sferze projektów. Zresztą względy obronności nie rozciągają się chyba na przestrzeni 6 milionów ha? i jeże” całe Polesie ma stanowić strzeżony obiekt wojskowy, to może raczej należałoby przystąpić do wykupywania owych nieużytków i wysiedlania stamtąd ludności?

Przeprowadzane prace nad budową kanału kamiennego, budowa dróg bitych — to są półśrodki, które dużą część swego znaczenia tracą wobec okolicznej nędzy i bierności.

Jedyny realny element mogący ha mować pracę nad melioracją Polesia — to brak środków. Dlatego też jednak praca ta musi być prowadzona etapami — stopniowo, z wykorzystaniem wszystkich istniejących na miejscu możliwości gospodarczych.

Praca prof. Staniewicza ma tę naj większą wartość, że przypomina społeczeństwu o istnieniu wielkiej polski naszego kraju, zapomnianej przez ludzi, nad której smutkiem i bezradnością czuwa dziś tylko Bóg.

Oby jej ukazanie się na półkach księgarskich stało się żywym wrztem w stosunku do tych, którzy chcieliby zapomnieć o przyczynionej na rubieżach kraju nędzy, a których obowiązkiem jest pamiętać o stworzeniu warunków do rozkwitu każdej ziemi polskiej. E. M.

Krwawe żniwo lotników japońskich

SZANGHAI, (Pat). Agencja „Central News” donosi, że 18 samolotów japońskich bombardowało wczoraj Czen Ju i Nanliang. Jedną z bomb trafiła w ambulanś chiński. Doktor i dwaj żołnierze zostali zabici.

Wczoraj samoloty japońskie bombardowały gwałtownie dzielnicę Czapei i Putung.

TOKIO, (Pat). Ministerstwo marynarki komunikuje, iż eskadry lotnicze japońskie bombardowały wczoraj o godz. 8 wiecz. chińską kwaterę główną i akademię wojskową w Nankinie. Bomby rzucone przez samoloty japońskie wywołały liczne pożary.

TOKIO, (Pat). Dzisiaj rano samoloty japońskie bombardowały w okolicach Szanghaju dworzec południowy, arsenal i doki w Kiang Nan.

SZANGHAI, (Pat). Pół o godz. 6 m. 30 samoloty japońskie bombardowały obiekty wojskowe w Kiang Nan na południe od Na Tao.

SZANGHAI, (Pat). Dwa krążowniki japońskie, jak donosi Reuter, wysadziły w ciągu ubiegłej nocy w pobliżu konsulatu japońskiego, posiłki które wzmocniły straż konsulatu.

O świcie samoloty japońskie bombardowały linię kolejową i doki. Chińczycy odpowiedzieli ogniem dział przeciwlotniczych. Wkrótce potem ukazany się samoloty chińskie, które pomimo ognia z okrętów japońskich bombardowały skutecznie pozycje przeciwnika. W wielu miejscach pokłajane pociski wzniciły pożary.

TOKIO, (Pat). Japońskie samoloty dzisiaj rano bombardowały Han Kau, obrzucając bombami lotnisko i fabryki amunicji. Bomby rzucone przez samoloty, wyrządziły ogromne szkody. Poza tym zbombardowano arsenał w Kiang Nan, południowy dwo-

rzec w Szanghaju, pozycje chińskie w pobliżu północnego dworca i lotnisko w Kung Jao.

Według wiadomości otrzymanych z Szanghaju, wojska japońskie wyparły Chińczyków z Yang Tse Po, zapewniając połączenia z pozostałymi siłami japońskimi.

Przedstawiciel admiralicji oświadczył, iż wojska japońskie poczyniły postępy na wschodnim odcinku frontu w Szanghaju, inne odcinki pozostają bez zmiany. Lotnictwo japońskie jest panem sytuacji.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Złożenie listów uwierzytelniających przez posła R. P. w Buenos-Aires



Prezydentowi Argentyny gen. Justo w dniu 27 lipca 1937 roku poseł polski dr Zdzisław Kurnikowski złożył swe listy uwierzytelniające. Zdjęcie przedstawia posła dr. Kurnikowskiego opuszczającego pałac Prezydenta gen. Justo, po złożeniu listów.

W Santander powstańcy wciąż posuwają się naprzód

SALAMANCA, (PAT). — Komunikat radiowy donosi z frontu Santander, że oddziały wojsk powstańczych zajęły ważną z punktu widzenia strategicznego miejscowość Santa Olalla i wzięły do niewoli znaczną ilość jeńców.

Straż przednie dotarły do miejscowości San Pedro del Romeral.

BILBAO, (PAT). — Radio Espana donosi z frontu Santander, iż wojska powstańcze odczołowały znaczne siły rządowe, liczące około 18 tys. żołnierzy. Wielu z pośród nich poddało się, większość jednakże znajduje się jeszcze w górach, okrążonych przez kolumny powstańcze. Asturyjscy górnicy wyciągają się w wielu miejscach wysadzili wejścia do kopalni.

Wojska powstańcze posuwają się ciągle naprzód i znajdują się obecnie w odległości 25 km. od Reinosy i 20 km. od Torre Lavega. Od początku ofensywy na tym odcinku, wojska powstańcze zajęły 1500 km. kw. bardzo trudnego terenu górzystego.

PARYŻ, (PAT). — Korespondent Hava na froncie Santanderu donosi, że wczoraj o świcie wojska powstańcze podjęły dalszy marsz naprzód. Prawa kolum-

na minęła już Molledo i zbliża się do Las Arenas w pobliżu którego krzyżują się dwa szlaki komunikacyjne, ciągnące się z Burgos i z Pallencia do Santanderu.

Oddziały powstańcze zajęły również miasto Arriela, gdzie znajdują się rezerwy, zaopatrujące Santander w wodę. Z miejscowości tej jest wszystkiego 18 km. do Torre Lavega.

Na lewym skrzydle czołowe oddziały powstańcze doszły do doliny rzeki Pas i znajdują się w odległości 35 km. od Santanderu. Lotnicy, którzy dokonali wywiadów w ostatnich dniach, stwierdzili, że w północnej części prowincji szerzy się prawdziwa panika. Oddziały nieprzyjacielskie znajdują się w beładnym odwrócie.

GLÓD W SANTANDER.

BAYONNE, (PAT). — Podróżnik, który wczoraj przybył do Bayonne na pokładzie jednego ze statków z małego portu Requejada, położonego w pobliżu Santanderu oświadczył, że wojska powstańcze posuwają się metodycznie naprzód i że zajęcie miasta jest kwestią najbliższych dni. W Santander panuje rozpaczliwa sytuacja z powodu zupełnego braku środków żywnościowych.

Prof. Schmidt objął akcję poszukiwania Lewoniewskiego

MOSKWA, (PAT). — Ogólne kierownictwo akcji ratunkowej Lewoniewskiego powierzono prof. Schmidtowi.

Prof. Schmidt oświadczył, że nawiazanie łączności radiowej z samolotem Lewoniewskiego jest niemożliwe, ponieważ nieznane jest miejsce jego lądowania, poszukiwania zaś są nadzwyczaj trudne ze względu na jesienne warunki atmosferyczne w okolicach podbiegunowych. — W akcji bierze udział 9 samolotów 4-motorowych i 2-motorowych oraz 6 samolotów jednomotorowych.

Jednocześnie zorganizowano poszukiwania od strony Ameryki, w których biorze udział Wilkins, Maffern oraz inni wybitni lotnicy amerykańscy i kanadyjscy. Do Ameryki przybył już z Ochocka 2-motorowy wodnosamolot sowiecki, pilotowany przez Zadkowa. Dwa wielkie samoloty N-206 i N-207 znajdują się w drodze z zachodniej części Artyku do wschodniej. Samoloty jednomotorowe znajdują się częściowo na pokładzie łamacza lodów „Krassin” w pobliżu Alaski, częściowo zaś na wyspie Rudolfa.

Od dnia 15 sierpnia

w DRUSKIENIKACH

ceny w pensjonatach, kart kuracyjnych i kąpeli znacznie niższe

Krwawe żniwo lotników japońskich

(Dokończenie ze str. 1-ej)

TOKIO, (Pat). Agencja Domei komunikuje, że lotnictwo japońskie zbombardowało dziś z rana lotnisko Kungangten na południe od Nankinu. Zrzucano 8 bomb, które zniszczyły wielką ilość samolotów chińskich, a także olbrzymie hangary. 5 samolotów chińskich, które wystartowały do walki powietrznej, stracono. Japończycy nie odnieśli żadnych strat.

Samoloty japońskie zrzuciły wczoraj z rana 7 bomb na przedmieście Nanfao, na arenie Kiangnan, 3 bomby na hutę żelazną w Kiangnan oraz 4 na lotnisko Lunghua. Ponadto samoloty japońskie obrzuciły bombami szanghajski węzeł kolejowy.

O godz. 13 Japończycy podjęli akcję przeciwko wolnym strzelcom, którzy pod palni fabrykę tytoniową.

Chińczycy wysadzili w powietrze molo

SZANGHAJ, (Pat). Wczoraj japońskie okręty ostrzeliwały Putung. Wielkie składy oliwy na wybrzeżu stoją w płomieniach. Chińczycy wysadzili w powietrze molo, na którym wyładowywano oddziały japońskie, walczące w Putung.

„Skoda” dostarcza broni Chinom

PARYŻ, (Pat). — „Journal des Finances”, omawiając układ, jaki zawarł ostatnio chiński minister skarbu dr. Kung z czeskimi zakładami „Skoda”, które udzieliły Chinom kredytu towarowego w wysokości 10 milionów funtów st., zaznacza, iż charakter tego układu nie ulega wątpliwości, jeśli się zważy, iż „Skoda” fabrykuje przede wszystkim materiał wojenny.

Pismo daje do zrozumienia, iż układ powyższy mógł dojść do skutku, ponieważ Chiny mogły udzielić „Skodzie” kredytów, jako gwarancji za użyczone im kredyty, kredyty, jakie otrzymały w wysokości 100 milionów franków od konsorcjum banków francuskich.

Egipt nie chce mieć nic wspólnego z ZSRR

ALEKSANDRIA, (Pat). Komitet giełdy bawełnianej odpowiedział odmownie na prośbę moskiewskiego urzędu studiów bawełnianych w sprawie przesłania próbek nowych gatunków bawełny egipskiej. W swej odmowie komitet powołał się na fakt, że rząd egipski nie uznaje ZSRR.

Silny tajemniczy wstrząs

MANILLA, (Pat). — Wczoraj wieczorem w chwili wyładowania pierwszej grupy uchodźców amerykańskich z Szanghaju dąły się odczuć dwa gwałtowne wstrząsy podziemne. W całym mieście zgłaszało się światło i przerwana została komunikacja telefoniczna.

W wielu mieszkaniach prywatnych i magazynach powylaływały szyby.

Tak silnego wstrząsu nie rejestrowano od 40 lat. Dom, w którym się mieści biuro korespondenta Reutera, jest poważnie uszkodzony.

Tajemnicza łódź na morzu Marmurowym

STAMBUL, (Pat). — Prasa donosi, że wczoraj wieczorem na Morzu Marmurowym zauważono łódź podwodną nieustalonego pochodzenia, która na sygnał dany przez turecki okręt odpowiedziała nie zwłocznie zanurzeniem się pod wodę. Jak przypuszczają, łódź ta czekała na przejazd hiszpańskich statków rządowych.

Dziś korespondent

„Timesa” opuszcza Berlin

BERLIN, (Pat). — Korespondent „Timesa” p. Norman Ebbul, któremu władze niemieckie odmówiły prawa dalszego pobytu na terenie Niemiec, wyjechał ma z Berlina w sobotę dn. 21 sierpnia wieczorem.

Chińczycy grupują znaczne siły

TIENTSIN, (Pat). — Główna kwatera armii japońskiej donosi, że znaczne siły chińskie w liczbie 2 do 3 dywizji, idące od strony Pao-Ting-Fu posunęły się ku zachodowi wzdłuż linii kolejowej Pekin-Hankou. Część tych wojsk dotarła już do Sang-Czang o 3 km. na południowo-zachód

od pozycji japońskich w Linag-Siang. — Zadaniem tych sił jest prawdopodobnie przeprowadzenie poważniejszych dywersji dla odciążenia odcinka frontu pod Nankau, gdzie deszcze utrudniają operacje wojsk japońskich.

Chińskie samoloty nad główną kwaterą japońską

SZANGHAJ, (Pat). — Wczoraj o g. 7.45 jedenaście samolotów chińskich przeleciało nad dzielnicą Hong-Kiu, bombar

dując kwaterę główną japońską. Samoloty leciały na wielkiej wysokości poza zasięg ognia artylerii japońskiej.

Okręt amerykański ostrzelany

SZANGHAJ, (Pat). — Amerykański okręt admirałski „Augusta” trafiony został przez pocisk, wyszły z dział przeciwlotniczych. Jeden marynarz amerykański został zabity, a 18 odniosło rany. Dotychczas nie udało się ustalić, czy pocisk ten pochodził ze strony chińskiej, czy też japońskiej.

WASZYNGTON, (Pat). — Departament marynarki otrzymał wstępny raport admirała Yarnella, potwierdzający, iż na pokładzie krążownika „Augusta” nastąpił wybuch pocisku, wyszły z dział przeciwlotniczych. Załoga krążownika „Augusta” składa się z 30 oficerów, 600 marynarzy i 65 strzelców morskich. Chociaż incydent ten nie może być uważany za niespodziewany ze względu na miejsce, w którym znajdował się okręt, jednakże wywołał on silne wrażenie w kołach oficjalnych. W czasie popołudniowego posiedzenia gabinetu ma być ustalane stanowisko rządu wobec tego incydentu. W posiedzeniu weźmie udział szef operacji morskich kontradmirał Leany. Gabinet zastanawia się, będzie również nad tym, w jakich wypadkach winni być rozbrojeni marynarze japońscy, którzy byłby odepchnięci na teren koncesji międzynarodowej. Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, iż 6.500 ludzi, na których spoczywa zadanie obrony koncesji, nie jest w możności wypełnić w razie potrzeby tego zadania.

WASZYNGTON, (Pat). — Z tutejszych kół oficjalnych donoszą, że departament marynarki polecił dowódcy amerykańskiej floty Stanów Zjednoczonych wystąpić z energicznym protestem zarówno u rządu chińskiego, jak i japońskiego, w sprawie wybuchu pocisku na admirałskim okręcie „Augusta”.

Japonia kategorycznie odrzuca propozycję francusko-angielską

TOKIO, (Pat). Z polecenia rządu francuskiego radca ambasady francuskiej Frederic Knobel odwiedził wiceministra spraw zagranicznych Horinuzi i poinformował go, że rząd francuski popiera całkowicie propozycję brytyjską w sprawie demilitaryzacji strefy Szanghaju przez jednolitą siłę wycofania sił japońskich i chińskich i powierzenie mocarstwom, reprezentowanym w koncesji międzynarodowej troski o ochronę obywateli japońskich. Horinuzi odpowiedział, że jedynie dowództwo desantu japońskiego jest powołane do ochrony obywateli japońskich i przypomniał, że warunkiem sine qua non, pozostawionym przez Japonię celem uniknięcia zaostrożenia sytuacji, jest bezwarunkowe wycofanie wojsk chińskich zgodnie z postanowieniami rozejmu z 1932 r.

Horinuzi stwierdził, iż rząd japoński zmuszony jest odrzucić propozycję brytyjsko-francuską.

LONDYN, (Pat). Kola japońskie w Londynie stwierdzają, że odpowiedź rządu japońskiego na propozycję brytyjską w sprawie wycofania wojsk z Szanghaju ma charakter ostateczny. Kola te zapewniają, że gdyby propozycja ta była sformułowana w ubiegłym tygodniu, mogłaby mieć pewne szanse powodzenia, lecz w obec-

Wiadomość o tym incydencie rozeszła się szybko w Waszyngtonie i liczni członkowie kongresu wyrazili zdanie, że jest wielki czas, aby prezydent Roosevelt wprowadził w życie ustawę o neutralności.

WASZYNGTON, (Pat). Departament marynarki otrzymał informację, że krążownik Augusta został trafiony przez bombę chińską.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza z tego powodu bezpośrednio protestować w Nankinie, natomiast admirał Yarnell oraz zgł. konsul Stanów Zjedn. złożą energiczny protest na ręce chińskich władz lokalnych w Szanghaju. W sprawie tej rząd amerykański odbył nadzwyczajne posiedzenie.

ŁAGODNY STOSUNEK RZĄDU U. S. A.

WASZYNGTON, (Pat). W sprawie zbombardowania krążownika amerykańskiego „Augusta” sekretarz stanu Hull oświadczył, że jest to incydent godny ubolewania, jednak obywatele amerykańscy w Szanghaju winni mieć ochronę, póki się tam znajdują, aczkolwiek zalecono im jak najszybsze opuszczenie miasta.

Przewodniczący komisji zagranicznej Izby Reprezentantów senator Pittman oświadczył, że zbombardowanie uważa za nieumyślne. Incydent ten nie wpłynie na zmianę polityki Stanów Zjednoczonych wobec obecnych wydarzeń na Dalekim Wschodzie. Okręty amerykańskie pełnią tam jedynie służbę policyjną.

Anglia będzie dochodzić odszkodowania od obu stron

LONDYN, (Pat). — Agencja Reutera komunikuje: aczkolwiek w Londynie ubolewają z powodu negatywnego stanowiska Japonii wobec propozycji brytyjskich, dotyczących neutralizacji Szanghaju, w kołach brytyjskich sądzą, że Japonia zmieni być może swe stanowisko. Z chwilą wybuchu walk w Szanghaju uważa Japonia, że skierowana nie tylko na zabezpieczenie obywateli obcych, lecz również miała na względzie obronę dzielnic przemysłowej pomiędzy Hong-Kiu, gdzie toczą się walki oraz odcinkiem rzeki Wang-Pu, gdzie stoją na kołach japońskie okręty. Część tego odcinka stanowi dzielnicę Yang-Tse-Pu, w której zainwestowano kapitałów brytyjskich na sumę 100 milionów funtów sterlingów. Dzielnicę ta została powierzona ochronie japońskiej w roku 1927 podczas wojny domowej w Chinach. Aczkolwiek układ ten był tymczasowy, dzielnicę ta stała się od tego czasu japońską bazą wojskową i jest obecnie przedmiotem natarcia chińskiego.

Kola, zbliżone do ambasady japoń-

Tymczasowe prezydium okręgu poleskiego Organizacji Wiejskiej OZN

Wojewódzki zjazd organizacyjny odbędzie się w niedzielę

Przewodniczący prezydium głównego Organizacji Wiejskiej OZN sen. gen. Andrzej Galica powołał w imieniu szefa obozu plk. Adama Koca tymczasowe prezydium okręgu poleskiego Organizacji Wiejskiej OZN w następującym składzie.

Pp. Mieczysław Augustyniak — poseł na Sejm, Stefan Bednarczyk — prezes Poleskiej Woj. Rady Osadn., Ignacy Cygański — dyr. Izby Roln. w Brześciu, Jan Freyman — poseł na Sejm, Wacław Jankiewicz — członek Rady Pow. w Korbyniu, Anna Jewfuchowiczówna — wiceprezes Okr. ZPOK, Jan Jełowicki — członek Wydz. Pow. w Brześciu, Feliks Jędrzejczak — osadnik, Franciszek Kolbusz —

poseł na Sejm, Władysław Krasicki — prezes OTO i KR, inż. Stanisława Krawczyńska — insp. Kół Gospod. Wiejskich, Edmund Masojada — kier. wydz. oświaty pozaszkolnej kuraf. okr. szk. w Brześciu, Stanisław Olewiński — poseł na Sejm, Aleksander Olszański — prezes OTO i KR, Maria Rodziewiczówna — literatka, Wiktor Roth — prezes Izby Roln. w Brześciu, oraz Stefan Święciński — adwokat.

Przewodniczącym okręgu poleskiego Organizacji Wiejskiej OZN jest — p. Henryk Trębicki — dyr. KKO w Brześciu n. B.

W niedzielę w Brześciu n. Bugiem odbędzie się wojewódzki zjazd organizacyjny okręgu poleskiego organizacji wiejskiej OZN.

Wizyta polskiej floty w Estonii

TALLIN, (Pat). Dziś wcześniej rano zawinęły do portu z wizytą oficjalną 3 jednostki polskiej floty wojennej, kontrtorpedowce „Grom”, „Burza” i „Wicher” pod dowództwem komandora por. Hryniewieckiego.

Na spotkanie na morzu wyjechali przedstawiciele władz estońskich i pol-

ski attache wojskowy. Po złożonych wizytach i rewizytach oficerów polskich podejmował obiadem minister wojny Lill. Wczoraj odbył się raport, wydany przez dowódcę sił zbrojnych Estonii gen. Laidonera na cześć oficerów polskiej marynarki wojennej.

Metodyczna akcja prześladowcza wobec Polaków w Rzeszy

BERLIN, (Pat). — Z różnych okolic wschodnich Rzeszy nadchodzą dalsze wiadomości o stosunku miejscowych władz i innych czynników lokalnych do ludności polskiej. W Zabrze członkowie Bund der Deutscher Osten wystąpili z pogróżkami w stosunku do tamtejszego mieszkańca Kruszberskiego, który jest śpiewakiem miejscowej parafii św. Macieja. W tejże miejscowości uczeni nazwiskiem Dyllus, regencja opolska odmówiła pozwolenia na uczęszczanie do gimnazjum żeńskiego w Tarnowskich Górach, motywując tym, iż w Rzeszy istnieje dość okazji, aby dzieci mogły otrzymać wykształcenie gimnazjalne.

O innym, analogicznym wypadku już donosiliśmy. Robotnikowi Piętkowskiemu w Kolliszowie, pow. Gliwice odmówiono zapomogi, przynawanej zwykle ojcom licznych rodzin. Jednej z mieszkanek polskich w Bytomiu landratura odmówiła wyświadczenia paszportu, nie podając motywów.

Zamieszkałemu w Straszewie, pow. szumskiego członkowi mniejszości polskiej Pomorskiemu landrat odmówił przezwłaszczenia gruntów, nabytych w pow. kwidzińskim, chociaż akt kupna był już podpisany 27 kwietnia ub. r. Landrat powołał się przy tym na ustawę, wydaną w styczniu r. b.

W miejscowości Purdy, pow. olsztyńskiego ludność polska, pragnąc uczcić przyjazd ks. biskupa Kellera, wystawiła

bramę tryumfalną z napisem w języku polskim. Na dwie godziny przed przybyciem biskupa napis polski z bramy usunięto.

Jeźdźcy polscy u prezydenta Łotwy

RYGA, (Pat). Prezydent Łotwy przyjął w piątek na specjalnej audiencji drużynę jeździecką Polskiej, Francji, Szwecji i Łotwy, które wezmą udział w 10-tych międzynarodowych zawodach hippicznych w Rydze.

Pokołowe wystąpienie Mussoliniego

RZYM, (Pat). — Kola zagraniczne, komentując wczorajszą mowę Mussoliniego, wygłoszoną w Palermo, zwracają uwagę na usłup, poświęcony sprawie abisyńskiej. Oznacza on, że Włochy nie do magają się od Ligi Narodów uznania imperium de jure, ale zadowolnią się uchwałą, stwierdzającą, że dawna Abisynia, rządzona przez negusa, przestała istnieć jako państwo niepodległe.

Usłup, poświęcony „Osi Rzym — Berlin”, wskazuje, że Włochy mimo gotowości do współpracy z Anglią i Francją, nie porzucają swej dotychczasowej polityki hiszpańskiej, która nadal jest antykomunistyczna i stanowi podstawę ścisłej współpracy pomiędzy Rzymem a Berlinem.

Mowa w swym całokształcie oceniana jest jako wystąpienie pokojowe. Ujawnia się to zwłaszcza w słowach, poświęconych Anglii, z którą Włochy pragną stałego porozumienia w sprawie Morza Śródziemnego oraz w usłupie, stwierdzającym gotowość Włoch do współpracy europejskiej.

„Święta wojna” z Żydami w Palestynie

LONDYN, (Pat). — „Daily Herald” donosi z Jerozolimy, że po całej Palestynie i bliskim wschodzie szeroko kolportowana jest broszura, nawołująca muzułmanów do „świętej wojny” z Żydami i występująca przeciwko planowi podziału Palestyny. Broszura ta zarzuca Żydom, iż usiłowali oni wymordować mahometan i dowodzi, że „Żydów, jako odwiecznych wrogów Islamu, należy wytępić”.

Na usprawiedliwienie „świętej wojny” broszura obszernie cytuje koran. Została ona wydana przez biuro propagandy Arabów palestyńskich, którego siedzibą jest w Kairze i które utrzymywane jest przez wielkiego muftiego Jerozolimy. — Administracja brytyjska w Palestynie rozważa obecnie środki przeciwko tej propagandzie.

„Braty ridnyje, spasajtes!”

Nauczyciel to taki drugorzędny gatunek człowieka. Mówi się przecie o braciach: dwóch było mądrych, a trzeci dziecięci. Poza tym nauczyciel ma przeróżne obowiązki: uczyć, wychowywać, wypełniać, społecznikować, konferować, protokołować, sporządzać, organizować, aktywizować, aktualizować, racjonalizować, usprawniać, składać, zbierać, szkoły budować, ogródki zakładać, drogi zasażać, flotę powiększać, dokształcać się, podciągać się, dostosowywać się, na wszystkim znać się... no i nie po święcie się, broń Boże, niczemu poza pracą w szkolnictwie, która przecie pochłania dwie doby na dobę. Wzajemnie za to Kuratorium ma jego kartę w kartotece i prowadzi coś w rodzaju buhalterii: „ma”, „winien”. Niechże wszystkie moce niebieskie chronią nauczyciela, któremu by coś wpisano do jakiej kartoteki. Bo któż będzie się trudził protokołowaniem jego zalet? Ale wady! ale zaniedbania! ale niech no wizytator trafi na werbalizm, lub małą samodzielność klasy, lub małą dyscyplinę, lub zbyt skrupulatnie indywiduację dziecka, lub zbyt narzucanie klasie indywiduacji nauczyciela, lub mały zmysł społeczny wśród uczniów, lub brak naoczności, lub...

Nie nie mówię, nie posądzajcie mnie, żebym uważał, że nauczyciel po winien mieć święty spokój, nie nie ro bić, dzieciom „zadawać od... do”; że bym nie oceniał nowych zdobyczy pedagogii i dydaktyki współczesnej; że bym nie uznawał konieczności kontroli uczących; jednym słowem, że bym był zwolennikiem średniowiecznych metod zakuwania na pamięć.

To nie. Piszę ten felieton nie dla tego nawet, żeby tylko ponarząkać. Odwrotnie, pragnę zwrócić „czynnikom miarodajnym” uwagę na straszną niebezpieczeństwo, które grozi na szemu szkolnictwu, zwłaszcza szkolnictwu średniemu. Bo daje się zauważyć ucieczka z szeregu nauczycielskich. W roku bieżącym, w roku po prawiającej się koniunktury, która choć nie osiągnęła swego szczytu, lecz spowodowała lekkie odprężenie na rynku pracy, następuje wycofywanie się nauczycieli ze szkół. Nawet tych co czują do zawodu pedagogicznego zamiłowanie. Dzieje się to zwłaszcza — jak powiedzieliśmy — w szkolnictwie średnim.

Dwie są tego przyczyny. Jedną to fatalne uposażenie, spowodowane ową chwalebą ustawą o przegrupowaniu uposażeń, której społeczeństwo polskie niewątpliwie jej twórcą nie zapomni. Druga — to na prawdę ciężka atmosfera, która w szkolnictwie panuje.

Dziś, jak powiadam, niezbyt to się jeszcze odczuwa. Jedni odchodzą, drudzy przychodzą — pania rei. Ale kto, pytam, odchodzi? Odchodzi ci energiczniejsi, ci bardziej rzutcy, ci, co potrafią sobie w życiu dać radę i lekciami utorować sobie drogę. Czyli, że odchodzi element właśnie cenniejszy. A czy wy, drogie „czynnikowi mia rodajne”, które ciągle jesteście zasypane podaniami o posadę, choćby o bezpłatną praktykę, choćby o nędz ny kontrakt na pięć — dziesięć go

dziek, czy wy wiecie ilu z nauczycieli ma już manatki spakowane, by przy pierwszej okazji powiedzieć: — Adieu Fruzi!

Przypominam ten wspaniały sien kiewiczowski opis paniki czerni w be resteckim obozie, gdy na okrzyk: „Braty ridnyje, spasajtes!” rzuciła się masa ludzi na oślep, byle gdzie, byle zwać. Nie było wtedy sposobu masy tej zatrzymać. Otóż wyobraźmy sobie powrót prawdziwej, nie deklarowanej, lecz rzeczywistej koniunktury. Powrót koniunktury nie wskazywanej przez jakieś tam bzdurne wskaźniki, lecz takiej, gdy pracę będzie można dostać względnie łatwo. Czy wtedy nie wybuchnie panika i nie rozlegnie się po szkołach okrzyk: — Braty ridnyje, spasajtes!

Och, wiem dobrze, że kadry nauczycielskie nadal będą wypełnione, że chętnych znajdzie się zawsze. Ale py tam raz jeszcze, jaki element odep dzie, a jaki zostanie. Kto wie, co jest dla państwa ważniejsze: dobre drogi czy dobre szkoły. Osobiście jestem przekonany, że dobre szkoły. A w jaki sposób mogą istnieć dobre szkoły, gdy najlepszy nauczycielski element odepdzie?

Jakie są środki zaradcze? Ha, w działym konkretnie jeden: powrót

do dawnych norm uposażeniowych, co można zrobić bez nadwyrężenia równowagi budżetu. Ale wiem, że to jest rada podobna owej radzie danej młodzieńcowi ewangelicznemu, by sprzedał co ma, rozdał ubogim i poszedł za Chrystusem. Młodzieniec ów na to odszedł smutny. Dobrze, że chociaż smutny. Myślę, że ci, którym proponuję rozdanie części majątku, też odepdą „smutni”.

Alé nie moją rzeczą jest szukać środków zaradczych. Moją rzeczą jest sygnalizować niebezpieczeństwo. Lecz skoro już zacząłem operować przypo wieściami, opowiem jeszcze jedną, znaną, mimo to wartą przypomnienia. Otóż jest taki ptak, największy z żyjących obecnie ptaków, który na zywia się struś. Ptak ten, gdy dojrzy niebezpieczeństwo chroni się przed nim chowając głowę w piasek: wtedy dłoń niebezpieczeństwa przestaje ist nieć.

Znane opowiadanie nie wiem czy jest prawdziwe (radzę w tej sprawie rozpisz ankiety wśród nauczycieli przyrodników, by pobudzić ich do od świeżenia swych wiadomości o rodzi nie strusiowatych i uchronić od zgnu śnienia); tym nie mniej jest to opo wiadanie pouczające.

W. Toll.

Doroczne manewry armii francuskiej



W ostatnich dniach armia francuska odbyła doroczne manewry w północno wscho dniej Francji. Zdjęcie przedstawia fragment z tych manewrów, a mianowicie za maskowany gałązkami drzew czołg, który posuwa się po górystej drodze mijając wóz ciągnięty przez zparę wołów.

Bombardowanie Szanghaju godzi w białostocki przemysł włókienniczy

Wypadki w Chinach posuwają się tak szybko naprzód, że podawana przez nas wiadomość o niezahamowanie eksportu białostockiego do Chin wymaga już dziś korekty. O ile bowiem sama wojna na

nasz eksport wpływu bezpośredniego nie ma, o tyle sytuacja w Szanghaju jest w wysokim stopniu niepokojąca. Eksport nasz bowiem szedł przede wszystkim przez Szanghaj, a ostatnio otrzymaliśmy wiadomość o zawieszeniu czynności wiel banków szanghajskich, o odmowie to warzystw okręgowych wysyłania statków do Szanghaju i nieprzyjmowaniu przez to warzystwa asekuracyjne odpowiedzialności za ładunki przeznaczone do tego por tu. W chwili obecnej zatrzymano już w Gdyni transporty, które miały odejść do Chin.

Jak będzie dalej przedstawiała się ta sprawa trudno w tej chwili oczywiście przewidzieć, zależy to przede wszystkim od sytuacji w Szanghaju.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: pol ski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wi leńskiego” po godz. 7,30 wiecz. lub telefonicznie nr 4—84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

W poniedziałek proces Fleischerowej

W najbliższy poniedziałek przed Są dem Okręgowym w Krakowie rozpocznie się proces Fleischerowej i towarzyszy. Na rozprawie zeznawać będzie około 70 świadków oskarżenia.

Sam akt oskarżenia liczy 95 stron pi sma maszynowego a nadto 7 stron wyka zu osób podlegających wezwaniu na roz prawę oraz wykazu dowodów rzeczowy ch. Na rozprawie ma być odczytanych 18 protokółów przesłuchania Wandy Pa ry lewiczowej oraz 82 innych pism a wśród nich protokoły rewizji u Hildy Fleische rowej i towarzyszy.

Obroncy Fleischerowej i towarzyszy którzy w swoim czasie doręczyli Sądowi wnioski o przesłuchanie około 30 świad ków, otrzymali odpowiedź odmowną. Na rozprawie głównej złożą zeznania tylko świadkowie oskarżenia.

Po zamordowaniu dyktatora Iraku

W nocy z 11 na 12 sierpnia zamor dowany został na lotnisku w Mossulu, przez żołnierza pełniącego wartę, szef sztabu generalnego Iraku Bekir Sidky-pasza. Wraz z nim zginął szef irackiego lotnictwa gen. Mohmd Ali Jelfud, który chciał własnym ciałem osłonić swego zwierzchnika a zarazem zawaolowanego dyktatora Iraku, przed strzałami zabójcy. Następstwa tego zabójstwa nie dały dłu go na siebie czekać. W kilka dni póź nie ustąpił rząd Hikmata Suleimana, bę dący eksprezjaturą Bekira, a nowy gabi net utworzył senator Ozamil Madfal. W skład nowego rządu weszło wielu daw nych polityków irackich usuniętych od władzy przez Bekira po udanym zama chu stron z końca października ub. roku. Mielibyśmy więc do czynienia w Iraku z nowym przewrotem politycznym z pewno ścią nieobojętnym dla interesów Anglii zarówno w Iraku, jak i na całym Bliskim Wschodzie.

Irak został utworzony po wojnie światowej na terenie odebranej Turcji starożytnej Mezopotamii. Oddano go w r. 1919 pod mandat Anglii, która osa dziła na tronie w Bagdadzie Feisala, syna króla Hedżasu Husseina, za oddane jej znaczne usługi podczas walk z Turcją. Był to f. zw. mandat kategorii A to zna czy, że w spełnieniu pewnych warunków i po zorganizowaniu wewnętrznym pań stwa miał Irak uzyskać pełną niepodle głość. Tak się też stało choć z pewnym opóźnieniem i ze znacznymi oporami ze strony Anglii, dla której mossulska nafta przedstawia niepoślednią wartość. Mimo wypełnienia przez Irak wszystkich warun ków Anglia wymogła w roku 1926 na kró lu Feisalu zgodę na przedłużenie man datu brytyjskiego o dalsze 25 lat. Wkrót ce jednakże wrzenie polityczne i rozru

chy w Iraku zmusiły Anglię do zrzące nia się mandatu. 30 czerwca 1930 r. mie dzy Anglią i Irakiem stanął układ, który zniósł mandat i który ustalił warunki „wie czystego sojuszu i przyjaźni” między obu krajami. Układ ten stał się później wzor em dla podobnego układu angielsko-e gipskiego i francusko-syryjskiego, obu za wartych w roku ubiegłym.

Dziś Irak jest państwem całkowicie niepodległym i został nawet w r. ub. wybrany na 3 lata do Rady Ligi Narodów jako przedstawiciel f. zw. państw wscho dno-azjatyckich (Turcja, Irak, Iran i Afgani stan). Wpływy brytyjskie są tam jednak oczywiście bardzo silne i właśnie wpły wom tym poważnie zagroził rozwój sy tuacji politycznej w Iraku po zeszłorocz nym zamachu stanu. To też obecne zmia ny polityczne i powrót na arenę dawnych polityków, związanych z Anglią wspomia niami wspólnej walki z Turcją i dawną współpracą, jest prawdopodobnie bardzo Anglii na rękę i kto wie, czy go nawet w mniejszej lub większej mierze nie in spirowały pewne czynniki brytyjskie.

Ostatnio zamordowany Bekir Sidky - pasza z pochodzenia Kurd wybił się w roku 1933 przez krwawe stłumienie pow stania na północy kraju chrześcijańskich Asyryjczyków. Od tego czasu rosła sta le jego popularność w wojsku, którą zdł

skończył 29 października ub. roku, zmu szając przy pomocy bezwzględnie sobie oddanego lotnictwa króla Ghassiego (sy na i następcy Feisala) do udzielenia dy misji umiarkowanemu rządowi Jasina pa szy i do powierzenia władzy nacjonalu stycznemu rządowi oddanego Bekirowi Hikmata Suleimana. Podczas przewrotu zamordowany został z rozkazu Bekra głó wny jego przeciwnik minister wojny Dżafar pasza, a b. premier i szereg ministrów zostali zmuszeni do opuszczenia kraju.

Rządzący za pośrednictwem Hikmata Suleimana Bekir Sidky - pasza kierował polityką iracką w duchu wybitnie anty an gielskim. Uważał, że najlepiej będzie dla Iraku, jeśli we wszystkich sprawach ob chodzących Anglię pod Bliskim Wscho dzie będzie jej podstawał nogę. On to właśnie, jeszcze nie będąc u władzy, wy stał do Palestyny Fauzi el Kanakdzi'ego, który zorganizował powstanie Arabów pa lestyńskich, wspomagane później przez Be kira bronią i pieniędzmi. Ostatnio w spra wie podziału Palestyny Irak zajmował, jak wiadomo, stanowisko najbardziej nieprze jednane ze wszystkich państw arabskich.

Śmierć najsilniejszej niewątpliwie indy widualności politycznej w Iraku i do tego tak wrogi Anglii może polityce brytyj skiej ułatwić sytuację zarówno w Iraku jak i w Palestynie i na całym Bliskim Wschodzie.

Sprawców zamachu petardowego w Przytyku nie odnaleziono

W związku z zamachem petardowym w Przytyku, aresztowani sprawcy zostali po konfrontacji wypuszczeni na wolność. Niezgodność zeznań naocznych świad

ków, zadecydowała o zwolnieniu domnie manych sprawców przywiezionych z Wa rszawy na konfrontację na miejsce zama chu w Przytyku.

Z literatury ekonomicznej

Kazimierz Studentowicz. **Polityka gospodarcza państwa.** Wydawnictwo „Polityka” Warszawa, 1937 str. 234

Jest to próba napisania swego ro dzaju podręcznika polityki gospodar czej. Autor jest przesiąknięty wiarą w t. zw. prawa ekonomiczne.

W historii doktryn ekonomicz nych są dwie koncepcje praw ekono micznych. Jedną, wyrosła z doktryny t. zw. klasycznej głosi, że istnieje pew ne prawa kształtujące życie gospodar cze nie zależnie od naszej woli. Inter wencja państwa nie może działania tych praw zniewolować, może jedynie spowodować pewne zaburzenia w kształtowaniu się życia gospodarcze go. Konsekwencją uznawania tego ro dzaju praw gospodarczych jest teza zupełnego liberalizmu w zakresie poli tyki ekonomicznej.

Druga koncepcja wychodzi z za leżenia istnienia pewnego porządku naturalnego w dziedzinie stosunków gospodarczych. Jednak realizowanie się tego porządku może być zakłoco ne przez działalność ludzką. Rzeczą nauki jest poznać zasady tego porzą dku. Rzeczą państwa, rzeczą czynni

ków reprezentujących element wła dzy publicznej jest tak oddziaływać na ukształtowanie się stosunków gos podarczych, aby ten porządek natural ny mógł się możliwie pełnie zrealizo wać. Konsekwencją uznawania tego rodzaju praw ekonomicznych jest sta nowisko interwencjonistyczne oraz antyliberalne. P. Studentowicz jest raczej bliższy tego ostatniego pojmo wania praw ekonomicznych, niż poj mowania klasycznego.

Nerwem gospodarczym, kierują cym dyspozycjami, jest — według dr. Studentowicza — rentowność przedsię wzięcia. Podstawowym warunkiem funkcjonowania tego nerwu jest zasa da prywatnej własności i wolnej kon kurencji. Jednak pod wpływem roz woju technicznego oraz tendencji or ganizacyjnych różnych warstw spo łecznych, wolna konkurencja na wie lu odcinkach życia gospodarczego ulega likwidacji. Pewne silniejsze od in nych grupy interesów zaczynają na rzucac swoją wolę w zakresie kształ

towania się stosunków rynkowych. Załamanie się zasady wolnej konku rencji powoduje zaburzenia w funk cjonowaniu życia gospodarczego. Tu taj właśnie, zdaniem p. Studentowicza, musi kroczyć państwo. Wolna konkurencja i zasada prywatnej ren towności, jako wskaźnik dyspozycji przedsiębiorczych, stanowią podsta wowe prawa zdrowej ekonomiki. Pań stwo musi wkroczyć, aby podsta w zdrowego funkcjonowania gospodar ki bronić. Interwencjonizm ma pole gać nie na tym aby wolną konkuren cję likwidować, lecz raczej na tym a by ją przywracać tam, gdzie jej dzia łanie miałoby charakter twórczy. Li beralizm absolutny nie tylko nie jest pożądanym, lecz mógł by prowadzić do degeneracji organizmu gospodarcze go.

Przy tego rodzaju założeniach pra ca Studentowicza przeistacza się w teorię interwencjonizmu państwowo go. Studentowicz rozróżnia dwie za sadnicze postacie interwencjonizmu: pozagospodarczy i gospodarczy. In terwencjonizm pozagospodarczy nazywa p. Studentowicz nie nosząc charakteru fiskalnego przedsięwzię cia państwowe, mające na względzie realizację pewnych celów pozagospo darczych oraz rentowność niższą od

normalnej. Np. budowa przez pań stwo nierentownej fabryki samocho dów ze względu na konieczności ob ronne. Interwencjonizm pozagospo darczy jest — zdaniem p. St. — zjawis kiem niepożądanym, jednak stano wi on zło konieczne w państwach biednych, nie mających ani szeroko rozbudowanego prywatnego aparatu wytwórczego, ani znaczniejszych do chodów budżetowych. Interwencjo nizmem gospodarczym nazywa p. Stu dentowicz wszelką ingerencję pań stwa w kształtowaniu się rentowności przedsiębiorstw prywatnych oraz po średnie oddziaływanie w ten sposób na ogólny układ stosunków gospo darczych.

W dalszym ciągu poświęca p. St. swo ją pracę prawie wyłącznie rozważa niu tych form interwencjonizmu, które określa mianem gospodar czego. Przede wszystkim więc rozwa ża autor metody ingerencji państwa w różnego rodzaju porozumienia go spodarcze ograniczające wolną kon kurencję (a więc w naszych warun kach przede wszystkim porozumienie kartelowe). Nie znaczy to jednak, aby p. St. uważał, że w zakresie cen wol nokonkurencyjnych musi panować ab solutny liberalizm. Pewną ostrożną ingerencję państwa — co prawda nie

w zakresie cen poszczególnych towa rów, lecz w zakresie ich ogólnego po ziomu, — uważa on za dopuszczalną. Państwo — zdaniem dr. Studentowicza — musi troszczyć się o to, aby układ różnych działów produkcji był jakajbardziej dostosowany do propor cji odczuwanych przez społeczeństwo potrzeb. Dr. Studentowicz dopuszcza również pewną ingerencję w zakresie podziału dochodu społecznego, w szczególności zaś w zakresie stopy procentowej oraz płacy robotniczej. Zada niem państwa jest bowiem troszczyć się aby zawsze panowała solidarność interesów wszystkich czynników pro dukcji, aby przedstawiciele jednych czynników nie wykorzystywali chwi lowej koniunktury ze szkodą innym oraz ze szkodą całości. Jednak meto dy interwencji — zdaniem dr. St. — nie muszą nosić charakteru bezpośredniego, lecz jedynie pośredni. Pod tym pojęciem metod pośrednich rozu mie dr. Studentowicz przede wszyst kim te możliwości oddziaływania na sytuację gospodarczą oraz podział do chodu społecznego, jakie posiadają banki emisyjne, polityka kredytowa, celna i t. d.

Przechodząc teraz do ogólnej oce ny książki dr. St., jako jej stronę do datnią podkreślić należy przede

Żołci przeciwnicy

Na Dalekim Wschodzie rozgorzała wojna. Pod Szechajem — tak jak przed kilkunastu laty — walczyli. Żołci przeciwnicy znów wzięli się za bary.

KOMUNIKATY.

Codziennie komunikaty podają europejskim czytelnikom szereg egzotycznych nazw miejscowości w rodzaju Pulung, Kiang Wan, Lin Ho itp. Podają też sprzeczne najczęściej ze sobą wieści o sukcesach japońskich czy chińskich. W rezultacie czytelnik przestaje się orientować, kto poniósł większe straty w ludziach i sprzęcie wojennym: Japończycy czy Chińczycy. Znana historia. To samo się działo podczas wojny światowej czy kampanii abisyńskiej czy walk na półwyspie Pirenejskim czy wojny Paragwaju z Boliwią o Gran Chaco. Dopiero z końcowych wyników wojny przekonuje się zwykle świat w sposób namacalny kto komu dał łupnia.

POGARDA ŚMIERCI.

Wiele się pisało i pisze o zagadkowej duszy Wschodu, o odrębnym i zgoła dla człowieka mającego mentalność zachodnią niepojętym nastawieniu psychicznym Azjatów. Kwestia to otwarta i zapewne dużo wody upłynie w Jang Tse Kiang czy Bramaputrze, zanim psychika rasy kolorowej zostanie przez nas zanalizowana i objęta bez reszty.

Narazie z okazji wojny żółtych z żółtymi podkreślić należy jeden z ciekawych rysów psychicznych walczących Azjatów: pogardę śmierci. Oto oficer japoński po pełnia harakiri z powodu niemożności dostania się na front. Oto żołnik chiński strzela sobie w łeb, nie chcąc poddać się Japończykom wśród których wydawał się spadochronem. Oto Chińczyk ginie rozszarpany wybuchem torpedy w której zamknął się dobrowolnie, by wyrwać nią w bok nieprzyjacielskiego pancernika. Przed kilkanaście lat pod tymże Szechajem żołnierze chińscy odepiecali kilka na raz granatów i rzucali się z nimi pod japońskie czołgi.

Jest coś imponującego w tych czynach żółtych wojowników. Wspaniałe były heroizmy na ile ciężkich, szarych dymów zaślepiających pobojujówką i rumowiska Dalekiego Wschodu. Ile w tym fanatyzmu i obojętności na sprawy doczesne, a ile swoiście pojętego patriotyzmu i ofiarności — trudno zgadnąć. Na to trzeba by znać duszę Wschodu.

ROLA LOTNICTWA.

Wojna trwa od kilku dni zaledwie. Tymczasem zdążyła się już wyraźnie zarysować przemożna rola lotnictwa. Po jej dnej i po drugiej stronie walczą dziesiątki i setki płatowców i hydroplanów, obrzucając bombami miasta, okręty, lotniska ostrzeliwując oddziały wojskowe i ludność cywilną, unicestwiając się nawzajem w powietrzu. Komunikaty podają imponujące cyfry spalonych i strąconych samolotów. Świadczyłyby to z jednej strony o niezwykle wielkiej liczbie aeroplanów zgromadzonych na terenie wojny, z drugiej zaś — o wielkiej celności bomb i

karabinów maszynowych jako też artylerii przeciwlotniczej żółtych antagonistów. Zdaje się jednak, że cyfry nadawane z Dalekiego Wschodu brnąć trzeba z wielką rezerwą.

Z zaangażowania dużych sił lotniczych po obu stronach żółtego frontu można też wnioskować, że zwykłą budzą były pogłoski o rzekomo złej formie lotników japońskich, którzy podobno nie znosili warunków atmosferycznych, zwłaszcza na dużej wysokości. Japońskie naloty na Nankin i inne chińskie punkty neutralizacji zadają kłopot tym plotkom. Dotychczasowa akcja lotników Nipponu nie wskazuje, by mieli oni być czymś gorszym od lotników, dajmy na to, gen. Franco.

KTOŚ NA TYM ZARABI.

Podobno koszty wojenne Japonii wynoszą już ponad 100 milionów yen. Znaczna część tej sumy utonęła w kieszeniach baronów przemysłu wojennego. Z drugiej strony na materiale wojennym i amunicji dostarczanych obecnie we wzmożonym tempie Chinom zarabiają niezgórzej zagraniczni fabrykanci broni. Nie jest wykluczone, że tego lub owego dostawcy Chinom ten sam przemysł japoński, który zalewa rynki azjatycki tanimi wyro-

bami. Wespazjanowa sentencja o pieniądzu, które nie cuchną znajduje najwięcej uzasadnienie właśnie w przemyśle wojennym, jak to naocznie wykazały statystyki z okresu wojny światowej.

LYNCH.

Chińczycy oddawna już niecierpieli Japończyków, uważając ich za najeźdźców, gniebicieli, barbarzyńców i wyzyskiwaczy. Oddawna też już, zwłaszcza w Chinach południowych prowadzą chińscy aktywiści zacieklą propagandę bojkotu wszystkiego co japońskie. Bojkot ten przybiera nieraz formy bardzo ostre. Obecne wypadki dołożyły oczywiście oliwy do ognia. Niejednemu Chińczykowi, który niedość gorliwie bojkot względem japońskich towarów słowem przypłacił to życiem. Twarde prawo lynchu z amerykańskiego Dzikiego Zachodu przerzuciło się na azjatycki Daleki Wschód i zbiera krwawe żniwo. Tym linczuje nie tylko Chińczyków, kupujących wyroby japońskie. Linczuje też Japończyków za to tylko, że są Japończykami. Krwawe samosądy są na porządku dziennym.

Słowem wojna na Dalekim Wschodzie trwa ze wszystkimi towarzyszącymi jej okropnościami.

Pallas Atena wykopana w Gnieźnie

Od dłuższego czasu przeprowadza dział przedhistoryczny Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu prace wykopaliskowe w Gnieźnie w ogrodzie prepożytałnym, przy ulicy Poznańskiej nr. 5. Na rozkopanej przestrzeni ok. 400 m. kw. odkryto kilka domów budowanych na węgach, z paleniskami kamiennymi oraz kilka małych budynków — żłóbów. W rozkopanych warstwach kulturowych znaleziono ponad 1000 najróżniejszych przedmiotów, dużą ilość kości zwierząt domowych i dzikich, kilkadziesiąt żelaznych, pszenicy, proso, orzechy laskowe oraz pszenki brzośki. W Gnieźnie natrafiono także na kości kury domowej, której ślady znaleziono w Opolu w ogrodzie wczesnohistorycznym w Biskupinie.

Do najcenniejszych przedmiotów należy po raz pierwszy znaleziona w Polsce gemma z krwawnika z wrytą postacią Pallas Ateny, uchryślanizowaną przez dodanie krzyża, dalej rzeźbiona płytka rogowa z dwoma skrzydłami lwami, pochodząca z Mezopotamii, kilka węgów brzośkich z odważnikami żelaznymi, brzośkami, do ważenia srebra, dziesiątki pa-

ciorków z bursztynu, krwawnika, kryształu, szkła, gliny, kilka monet, a przede wszystkim obuwie skórzane, podobne do tego jakie znamy z spizowych drzwi rzymskich z 11-go wieku, znajdujących się w Gnieźnie.

Liczenie występują zdobione grzebienie kościane w pochewkach, najróżniejsze ozdoby kościane bogato zdobione od noży i innych przedmiotów, osetki kamienne, przesłiki gliniane, ołowiane i z łupku wolińskiego do wrzeczenia, igły sztywne, sierpy, rozmaite narzędzia żelazne i drewniane, żyłwy kościane i in. Rozkopane budynki należały prawdopodobnie do rzemieślników kujących.

Wykopaliska pochodzące z wieku 9—11 po Chr. świadczą o wysokiej kulturze materialnej i dużej zamożności mieszkańców grodu gnieźnieńskiego za czasów pierwszych Piastów. Prace wykopaliskowe, prowadzone pod kierownictwem prof. dr. Józefa Kosztrowskiego i mgr. Wojciecha Koczki, finansuje dział przedhistoryczny Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, robocznym woj. Biuro Funduszu Pracy w Poznaniu.

Tramwaje znikną z Rynku Krakowskiego

W najbliższym czasie zarząd m. Krakowa przystępuje do dalszego etapu prac, mających na celu usunięcie linii tramwajowej ze śródmieścia, a w szczególności uwolnienia rynku od sieci połączeń tramwajowych.

Obecnie przeprowadzone zostaną odpowiednie roboty na ul. św. Gertrudy.

Zabójca tancerki Korczyńskiej odsledził karę

Przed dwoma dniami opuścił więzienie karne w Rawiczu bohater głośnego procesu o zabójstwo w featriku rewiewym w Warszawie, Zachariasz Dorożyński, który przed sześcioma laty zastrzelił tancerkę rewiewą Ię Korczyńską.

Dorożyński skazany został za to zabójstwo na 6 lat więzienia. Wymierzoną mu karę odbył w całości wobec odrzu-

cenia wielokrotnie składanych podań o przedterminowe zwolnienie.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS.

W. MAKONIK

PROJEKTY WNERZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Ludzie, którzy zginęli śmiercią nienaturalną

Mitologia grecka dostarcza wiele przykładów śmierci legendarnych bohaterów: Akteon, młodzieniec, który poważał się podpatrywać kąpiącą się Dianę, został zamieniony w jelenia i rozszarpany przez własne psy. Ana kreon, poeta i smakosz, udławił się pestką winnego grona. Anteus, syn Neptuna i Ziemi, został uduszony przez Herkulesa, który również wymyślną śmierć zadał Diomedesowi, okrutnemu władcy Traków. Rzuć go na pożarcie jego własnym koniom, które Diomedes karmił ludzkim mięsem.

Laokoon, syn króla trojańskiego Priama i Hekuby, został przez węże uduszony wraz ze swoimi dwoma synami. Apollo, bóg sztuki i muzyki, został przez Frygijskiego Marsjasza ubiegł go w grze na flecie, skazał Marsjasza na okropną śmierć, oddając go żywemu ze skóry. Milton z Krotonu, siłacz, który w podziemnym świecie chciał się przekonać, czy jest jeszcze dość silny, kazał się przywiązać do dwóch nagłych na sobie drzew i w tej pozycji został rozszarpany przez wilki. Ter sytes, wstrętna postać z homerowskiej „Ili-

dy”, został przez Achillesa zabity. Tyle mitologia. A historia? Bajazet zginął w żelaznej klatce, wystawiony na pośmiewisko tłumom. Brunhilda, córka króla Wizygotów, została rozszarpana kołami za zdradę. Książę de Clarence, znany bibos i hulaka, skazany na śmierć i zapytany, w jaki sposób ma być zgładzony, odpowiadając, że pragnie, aby go utopiono w beczce z marmazją. Tak się też stało. Manka Henryka IV, Joanna d'Albert, została skrytobójczo zgładzona przy pomocy zatrutych rękawiczek. Ugolino, tyran Pizy, o którym wspomina Dante w „Boskiej Komedii”, zmarł z głodu.

Kilku słynnych pisarzy zginęło również śmiercią gwałtowną: Aretino, poeta włoskiego Odrodzenia, zmarł w paroksyzmie śmiechu. Wielki dramaturg grecki, Sofokles, zmarł wskutek aneurysmu serca, z wielkiej radości. Ajchylowski spadł zółt na głowę. Pliniusz Starszy zginął pod gorącą lawą. Wezwawszy w czasie wybuchu w r. 78 po Chr. abbé Prevost, autor „Manon Lescaut”, zmarł pod nożem chirurga.

M. O.

Afera wyścigowa przedmiotem procesu sądowego w Warszawie

Wkrótce sąd rozpatrzy sensacyjną skargę byłego właściciela stajni wyścigowej, Jana Broszkiewicza, przeciwko jeźdźcowi Witoldowi Balcerowi i jego szwagrowi, Aleksandrowi Ustinowi. Dotyczy ona głosu jego w swoim czasie skandalu na torze zakopiańskim.

P. Broszkiewicz oskarża Balcerę o zniesławienie wobec komisarzy wyścigowych. Balcer miał się wypowiedzieć, że p. Broszkiewicz wezwał go do mieszkania w Zakopanem po wygraniu wyścigu na „Incydencie” i zaproponował 50 zł. za jazdę na „Besemerze”. W odpowiedzi Bal-

cer miał się zgodzić, zaznaczając, że już zeznał przed komisją techniczną w Zakopanem, że tego rodzaju propozycji od p. Broszkiewicza nie otrzymał. Słowa te potwierdził szwagier jego, Ustinow.

W oskarżeniu swym p. Broszkiewicz w obszernym uzasadnieniu odkrywa sensacyjne kulisy kombinacji wyścigowych, jakie równocześnie miały miejsce.

Sprawa zapowiada się sensacyjnie, gdyż ujawni ona niewątpliwie dalsze afery i intrygi, na których wygrywają kombinatorzy wyścigowi, a tracą amatorzy konnego hazardu.

Nożycami chciał przeciąć pasmo swego życia Epilog gry w karty

W pokoiku znajdującym się obok biura hurtowni aptecznej Edwarda Zalewskiego w Al. Jerozolimskiej w Warszawie mieszkał 23-letni Władysław Białowas, za trudniony jako goniec. Białowas miał po nado złecone w nocy pilnować biura.

W niedzielę wieczór Białowas zaprosił do siebie kilku kolegów na karty. Gra i zabawa trwała całą noc. Tym razem szczęście nie sprzyjało Białowasowi i zaczął przegrywać. Do kleszeni kolegów przeszła cała tygodniówka. Gra trwała dalej.

Białowas opuścił na chwilę swych przyjaciół i poszedł do sąsiedniego pokoju. Tam wyłamał szufladę w biurku i

rozbiwszy podręczną kasetkę, wyjął z niej 900 zł.

Ze skradzionymi pieniędzmi powrócił do kolegów. Chciał się odegrać. Tymczasem i te pieniądze przegrał.

Nad ranem towarzysze zabawy pozegnali się i opuścili mieszkanie Białowasa.

Po wyjściu kolegów Białowas w obawie przed karą popełnił samobójstwo, za dając sobie dużymi krawiectwami nożycami szereg ciosów w brzuch i przecinając żyłkę żyły na rękach.

Z pomocą desperatów pośpieszył po mocnik dozorca Antoni Sobieraj, który przyszedł obudzić Białowasa.

Przewieziony do szpitala Białowas został poddany operacji.

„Pozbawiam się życia bo na śmierć przejechałem dziecko”

Na szosie w pobliżu Inowrocławia pod samochodem kierowany przez właściciela majątku Marulę, Ernesta Erklebena, wpadł pastuch przepędzający niewłaściwą stronę stado kóz.

Kierowca tak przejął się wypadkiem, że pieśno udał się na przelaj przez pola

do swego majątku i tam pod wpływem depresji duchowej wysłał z dubeltów ki w usta pozbawił się życia. Śmierć nastąpiła natychmiast. Na blurku jego znaleziono karteczkę z następującym oświadczeniem: „Pozbawiam się życia, bo przejechałem na śmierć dziecko”.

Zamach na naczelnika poczty w Bielsku

Na ulicy w Bielsku zredukowany pocztylion Józef Gwizdał strzelił pięciokrrotnie z rewolweru do przechodzącego naczelnika poczty, Stefana Sordyla. Na szczęście strzały chybiły i naczelnik Sordyl wyszedł z opresji bez szwanku. Za-

zbiegłym Gwizdał zarządzone pościgi i znaleziono go we wsi Rybarzowice obok cegielni, gdzie leżał w kałuży krwi. Przypuszczając, że zabił naczelnika pocztylion popełnił samobójstwo.

Tragiczna śmierć robotnika w dole kłoczonym

Robotnik Stanisław Sikora lat 27 zamieszkały w Kulinie przy ul. Wilczej 17 wszedł do dołu kłoczynego z palącą się świecą. W pewnej chwili nastąpił wybuch nagromadzonych gazów i nieszczęśliwy uległ poparzeniu. Jęki Sikory usłyszeli przechodnie i zaalarmowali lekarza i po-

licję. Nieszczęśliwego przewieziono do miejscowego szpitala gdzie mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł w strasznych męczarniach. Policja prowadzi do chodzenie.

Aresztowanie fałszerzy paszportów zagran. w Warszawie

Policja warszawska wpadła na trop grasującej szajki fałszerzy paszportów za granicznych. Fałszerze nie tylko sporzą-

dzały paszporty, ale zaopatrzonych w fałszywe paszporty ludzi gromadnie przemycali zagranicę i tam dopiero im paszporty wręcali. Paszporty miały pieczęć przejęcia przez poszczególnego posterunka granicznego — oczywiście także fałszywe.

Pozostawił 40 wnuków i pawuków

W Inowrocławiu zmarł najstarszy obywatel tego miasta, Wojciech Zaręba, przeżywszy 102 lata. Zmarły był z zawodu rolnikiem. Doczekał się 40 wnuków i pawuków.

Prowadząc dochodzenie, wywiadowcy policji natrafili na trop herszta szajki, który w tych dniach zjawiał się w Warszawie. Ujęto go w jednej z pierwszorzędných restauracji w śródmieściu. Ujętym fałszerzem okazał się Szała Kamieniec z Łodzi.

Z książek pochodzi
Inteligencja narodu.
A. Semp.
WYSŁĘKA NA LETNISKU
Wilno, Jagiellońska 16
Czytelnia „Nowości”
Wielki wybór książek
Nowości, klasyczne, literatura szkolna,
naukowe i w obcych językach
Czynna od 12—18. Warunki przystępne

wszystkim to, że wprowadza ona polskiego czytelnika w krąg zainteresowań współczesnej naukowej literatury ekonomicznej. Jako dużą zaletę nusię również podkreślić bardzo wyraźne przeprowadzenie linii demarkacyjnej pomiędzy zagadnieniem liberalizmu a zagadnieniem wolnej konkurencji, w których to dziedzinach wśród naszej czytającej publiczności istnieje znaczne pomieszanie pojęć.

Jako wadę książki należy wskazać pewną skłonność autora do odrywania się od stosunków polskiej rzeczywistości. Powoduje to w wielu miejscach pewną zbyt daleko posuniętą abstrakcyjność wykładu. Abstrakcyjność może być rzeczą pożądaną przy rozważaniach z zakresu teorii ekonomicznej; tam jednak, gdzie autor jako główne zadanie stawia sobie popularny wykład niektórych problemów polityki gospodarczej, jest wskazana jak najdalej posunięta konkretność. Czytając książkę p. St. ciągle odnosiliśmy wrażenie, że pisząc miał on przed oczyma raczej obraz stosunków amerykańskich, czy też angielskich, niż polskich. Na przykład, wspomniany powyżej podział przez dr. St. interwencjonizmu na gospodarczy i pozagospodarczy. Pomijam już kwestię tego podziału jest metodologicznie

sześciu. Lecz jakże to dziwnie wygląda, gdy dr. Studentowicz po zasnaczeniu, że zagospodarowanie jest nieuniknionym w państwach ubogich kapitałowo, w dalszym ciągu rozważa tylko gospodarczy. Tymczasem Polska jest właśnie krajem ubogim, mającym jednak duże ambicje polityczne; z natury więc rzeczy te formy interwencjonizmu, które p. St. określa mianem zagospodarowania, stają się u nas nieuniknione. Przechodząc więc swoją pracę dla polskiego czytelnika, usiłując jej nawet nadać popularny charakter, należało tym problemom, które w Polsce są nieuniknione poświęcić więcej miejsca. Tego rodzaju przykładów można by było przytoczyć więcej.

Ten zarzut pewnego odrywania się od konkretnej rzeczywistości polskiej nabiera barwy, jeżeli uświadomimy sobie genezę tej książki. Powstała ona jako wyraz też programu ekonomicznego nieleczenia, lecz niezmiennie twórczej intelektualnej grupy „Bunt Młodych”. Grupa ta, wydająca obecnie dwutygodnik „Polityka”, poświęca bardzo wiele uwagi zagadnieniom międzynarodowej sytuacji Polski; posiada również pewne zręby programu w tak istotnej dla naszej przyszłości kwestii, jak ukraińska; interesuje się szczególnie zagadnieniem roli Rzeczy-

pospolitej na wschodzie. Cechą charakterystyczną myślenia politycznego tej grupy jest skłonność do ujmowania wszystkich zagadnień w kategoriach historycznych. Z historycznym dogmatyzmem, cechującym zarówno sfery lewicowo - demokratyczne, jak i endeckie, grupa „Bunt Młodych” prowadzi ciągłą i upartą walkę. Artykuły braci Bocheńskich są jak meteory na szarym tle współczesnej polskiej publicystyki politycznej.

Oczywiście że program polityczny tej grupy wymaga zharmonizowanego w nim programu gospodarczego. Wypracowanie takiego programu nie jest rzeczą łatwą i musiałoby być produktem pracy kilku mózgów. Książka dr. Studentowicza, jakkolwiek za wiera bardzo wiele myśli, które mogą stać się tematem ciekawych dyskusji w jakimś eminarium ekonomicznym, programem jednak nie jest. Może jednak stanowić pełny ciekawych rzućmyślowych wstęp do dyskusji nad ukształtowaniem takiego programu.

St. Swianiewicz.

Nauczyciel w samorządzie wiejskim

Peszakowo, a więc w latach 1919 do 1933 udział nauczyciela w samorządzie wiejskim był bardzo niski, zwłaszcza w latach pierwszych po uzyskaniu Niepodległości, kiedy samorząd był jeszcze w powijakach i kształtował się z ludzi wyłącznie miejscowych. Nauczycielstwo było wówczas niemal wędrownie, ponadto w zbyt młodym jeszcze wieku, ze znaczną przewagą elementu niewieściego, który z natury rzeczy do samorządu terytorialnego nie trafiał. Pamiętam dobrze te czasy. Rady gminne zapraszały miejscowego nauczyciela jedynie na czas uchwalenia rocznego budżetu szkolnego w charakterze rzeczoznawcy. Ciężka była rola owego delegata bez prawa głosu, zwłaszcza, że potrzeby szkół były wówczas olbrzymie. Wystarczy tu wspomnieć, że kiedy jeden z delegatów prosił o wiadra do picia wody dla szkół, otrzymał odpowiedź z ust pewnego radnego, że to zbyt duże, gdyż dzieci mogą pić wodę u sąsiadów, wobec czego ośrodek delegata spełniał na niczym. Przykładów podobnych mógłbym podać bardzo dużo, stwierdzam jednak, że nie było w tym złej woli ze strony radnych, jeno poprostu złe zrozumienie w stosunku do samorządu ponadto zwykła, chłop ska oszczędność.

Pamiętam też taką sprawę. Chodziło o budowę mostów, a było to w jesieni. Jeden z radnych sprzeciwia się temu, twierdząc, że idzie zima — rzeki i potoki zamrażają, więc po co zwiększać budżet o miliony marek. Pył to dowód krótkowzroczności i tyle.

Mijały lata — czas robił swoje. Samorządy się doskonaliły, nauczyciele zaś brali coraz żywszy udział w pracy społecznej, zdobywając i doświadczając i autorytet wśród miejscowej ludności. Wszystko to przyczyniło się do tego, że nauczyciel stał się jej opiekunem i doradcą w najrozmaitszych sprawach. To też, obdarzony zaufaniem ludności wszedł on w roku 1933 do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych. Rok ten jest więc datą dla samorządu i nauczycielstwa szczególnie ważną gdyż oddał samorząd zyskuje ludzi światłych, nauczycielstwo zaś staje na straży interesów ludności dla wspólnego dobra w kraju.

Samorząd w gromadzie, czyli sołectwie, jest u nas nowością, eksperymentem, to też wymaga ze strony rady dużego wyrobienia społecznego i dużej znajomości rzeczy. Każda, chociażby najdrobniejsza sprawa musi być załatwiona w gromadzie, przez głębokie przemyślenie i w sposób praktyczny, życiowy. Tu nie ma miejsca na jakiś szablon, ani też na biurokrację. Żalił się raz w gazecie pewien nauczyciel, że na zebraniach gromadzkich przewodniczący z urzędu soltyś, zazwyczaj mało piśmienny i źle orientujący się w sprawach, co wywarza śmieszność wprost sytuację wobec radnego nauczyciela, na którego zwrócone są oczy całej gromady, gdyż jest on jedynym inteligentem w danym gronie.

Uwaga w zasadzie słuszna, jednak inaczej być nie może. Usława musi być wyraźna i nie może zawierać luźnych przepisów, zezwalających na coraz to nowe przewroty, skoro praca w gromadzie ma mieć charakter stały i poważny. Soltyś może wprawdzie poprosić kogoś do zastąpienia go w czasie zebrania, jednak nie należy do tego dążyć. Należy raczej przez częstsze zabieranie głosu ożywić i sprowadzać zebrania na właściwe tory, a wychowa się wówczas, oczywiście po pewnym czasie — typ przewodniczącego i radnego. Będzie to zaśluga w nowym życiu gromadzkim, przynosząca chlubę całemu nauczycielstwu.

Inaczej przedstawia się sprawa w ra-

dzie gminnej, która ma zgola inne oblicze. Tu zasiadają ludzie bardziej życiowi i umysłowo wyrobieni, a często nawet z dyplomami uniwersyteckimi, co, oczywiście zdarza się też i w gromadzie. Statystyka wykazuje, że do każdej rady gminnej wszedł przeciętnie jeden nauczyciel. Do rady powiatowej dwóch. Oczywiście jest to zbyt mała liczba, jednak fachowcy mówią, że proporcjonalnie do ogółu ludności rolniczej, liczba ta jest wystarczająca. A więc jeden nauczyciel na przeciętnie dwudziestu radnych w gminie. Ciężka ma on tam zadanie. Wyjątkowo trudne, gdyż wybrano go nie jako przedstawiciela od grona nauczycielskiego z terenu gminy, lecz jako działacza społecznego. Słowem, nauczyciel radny gminy jest reprezentantem ludności i siłą rzeczy grona nauczycielskiego. To podwójne oblicze stwarza mu też podwójne kłopoty, zwłaszcza, że stan naszego szkolnictwa ma dużo potrzeb natury finansowej, natomiast zdolność płatnicza ludności wiejskiej jest niezmiernie

mała. Nie można więc mieć żalu do nauczyciela radnego gminy za to, że nie zdołał utrzymać w całości budżetu na potrzeby szkolnictwa, bo naprawdę nie mógł, gdyż uchodziłby w opinii dużego grona radnych gminy — rolników za śrubującego w górę podatki i inne świadczenia, jak szarwak i t. d., których, jako urzędnik bez roli nie ponosi.

Los radnego nauczyciela nie jest godny pozazdroszczenia, jak to się niektórym wydaje. Nie ma on z tytułu swych funkcji żadnych osobistych korzyści, lecz spełnia obowiązek społeczny. Z tym zaś związane są często koszty przejazdów na zebrania, co pokrywa z własnej kieszeni, ponadto, co najmniej 10 dni w roku nie uczy w godzinach normalnych, ale musi nadrobić to w innych godzinach, kosztem należnego mu odpoczynku. Wszyscy więc powinni to ocenić i w miarę możliwości ułatwić mu sytuację przy pełnieniu jego obowiązków jako radnego.

Jan Hopko.

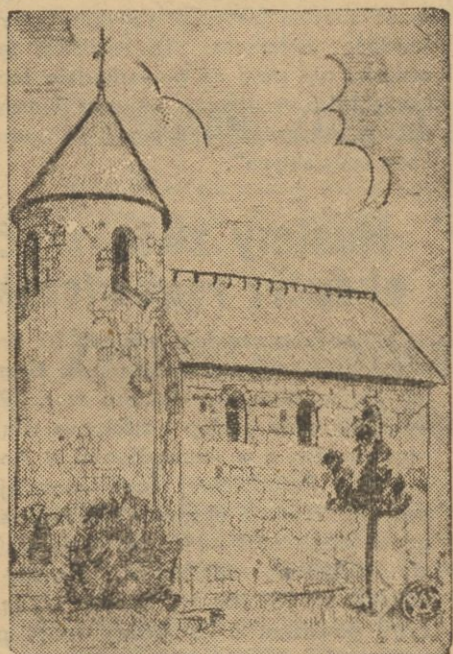
Trudny rok dla rolnictwa w ow. szczuczyńskim

Nieurodzaje tegoroczne, będące skutkiem długotrwałej suszy dały się bardzo mocno we znaki tutejszemu rolnictwu. Zbiory zbóż ozimych są w roku bieżącym o 20% mniejsze od normalnych. Znacznie jednak gorzej jest z jarzynami. Zbiory jęczmienia są niższe od normalnych o ok. 25%, również zbiory owsa są znacznie niższe od normalnych a groch i peluszkę zostały zjedzone meszką. Zbiory paszy przedstawiają się nieomal katastrofalnie. Konieczny zginięły w 60%.

W związku z klęską naurodzaju władze powiatowe wystąpiły z wnioskiem do wojewody o udzielenie pomocy pieniężnej dla tutejszego rolnictwa w wysokości 15 tys. zł. na pomoc siewną w jesieni.

Podjęto również starania w Państwowym Banku Rolnym i Minist. Rolnictwa o uruchomienie kredytów na pasze treściwe. Obecnie bowiem na skutek braku pasz następuje intensywnie wyżywanie się inwentarza, którego ceny spadły o 30%.

Kościółek św. Idziego w Inowłodzu



Szkic kościółka św. Idziego w Inowłodzu, koło Spaly, który w najbliższym czasie zostanie odrestaurowany. Kościółek ten pochodzi z 11 wieku. Został on zbudowany w stylu romańskim przez Władysława Hermana.

Brasław

— PIORUNY ZABIŁY DWIE OSOBY. 18 bm. nad powiatem brasławskim przeszła znowu burza z piorunami. W dwu wypadkach piorun uderzył w domy, zabijając na miejscu dwie osoby, jedną na terenie gminy leonpoleskiej, drugą na terenie gminy brasławskiej. W obu wypadkach pioruny nie wzniciły pożarów.

— Budowa 15 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na terenie powiatu brasławskiego dobiega końca. Budynki zostały już pokryte i obecnie są wykafczone jedynie roboty wewnętrzne. Sale szkolne są już zupełnie gotowe, a w nie których miejscowościach nawet i mieszkania dla nauczycieli. Do dnia 1 września budynki będą wykonane całkowicie. Największe trudności w doprowadzeniu do końca robót powoduje brak wykwalifikowanych zdunów do stawiania pieców kaflowych. Wygląd budynków jest bardzo okazali.

Głębokie

— W dniach 18 i 19 bm. Wojewoda Wileński Ludwik Bociański dokonał podróży inspekcyjnej na terenie powiatu dziśnieńskiego. W czasie inspekcji Pan Wojewoda szczególnie interesował się budowlami zarządów gminnych i miejskich oraz Wydziału Powiatowego i budową szkół im. Marszałka Piłsudskiego. W podróży inspekcyjnej po terenie towarzyszył Panu Wojewodzie starosta powiatowy Suszyński.

Stonim

— ODERWAŁY SIĘ WAGONY. W dniu 18 bm. na linii kolejowej Stonim—Wólkowyś przed stacją Jezieźnica oderwały się wagony pociągu towarowego od parowozu i wskutek spadającej drogi stoczyły się aż do Stonima, zatrzymując się dopiero pod Albertynem. Wagony przebyły w ten sposób ok. 20 km drogi. Wypadku z ludźmi nie było.

Śmierć dziecka

W dniu 19 bm. pociąg N 512 po odejściu ze stacji Złabki w obrębie zwrotnicy wjazdowej najechał na 4-letnie dziecko, Eugeniusz Kwieciński, znajdujące się przy torze bez dozoru. Skaleczone dziecko przewieziono tymże pociągiem do Królówczyzny, gdzie mimo pomocy lekarskiej zmarło.

Liczne wypadki ślepoty od używania denaturatu

Ostatnio w pow. mołodeczańskim, wilejskim i sąsiednich notowane są coraz liczniejsze wypadki epidemii ślepoty. Przeprowadzone badania ustaliły, że ofiary ślepoty pochodzą przede wszystkim

od używania denaturatu.

W związku z tym władze lekarskie wydały pouczenie dla mieszkańców w sprawie używania zgubnego dla zdrowia denaturatu.

Święciany

— W związku z notatką „Co to jest?“, zamieszczoną w Nr. 207 naszego pisma ze Spółdzielni Mleczarskiej w Święcicach otrzyaliśmy list następującej treści:

„Nieprawdą jest, że Spółdzielnia Mleczarska w Święcicach Wilej. wypłacała za mleko dostarczane w czerwcu rb. po 6—7 groszy za litr, natomiast prawdą jest, że wypłaciliśmy za mleko dostarczone w czerwcu rb. po 2,2 groszy za 1 proc. tłuszczu w mleku, czyli około 7—10 groszy za tłuszcz w 1 litrze mleka (w zależności od tłuszczu zawartego w mleku). Chude mleko dostawcy otrzymują z powrotem, które sprzedawane jest przez nie których po 4—5 groszy za 1 litr. Na terenie powiatu niemal wszystkie mleczarnie wypłacały za mleko dostarczane w czerwcu po 2,2 groszy za 1 proc. tłuszczu w mleku, a nie które nawet po 2,1 groszy. Jest to najtańszy miesiąc w sprzedaży masła i wypłat za mleko. W dniu 18 lipca rb. wypłaciliśmy za mleko, które dostawcy dostarczyli w czerwcu i płaciliśmy pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży nabiału również wyprodukowanego w czerwcu. Za masło dostarczone do Związku Mlecz. i Jajcz. w czerwcu uzyskaliśmy średnio po 2,05 zł. (2/3 produkcji), zaś ze sprzedaży masła na rynku miejscowym uzyskano średnio po 2,21 zł. za 1 kg. masła (reszta produkcji).

Nieprawdą jest, że w Nowo - Święcicach mamy odsprzedawców masła, natomiast prawdą jest, że w końcu czerwca sprzedaliśmy 25 kg. masła osobie z okolicy, według ceny rynkowej jaka była w Święcicach. Wyjaśniamy, że cena masła w czerwcu na rynku w Święcicach wahała się od 2,10 do 2,40 zł. za 1 kg. W Nowo - Święcicach na rynku, jako w miejscowości letniskowej co na masła jest o kilkanaście groszy wyższa, w zależności od podaży, lecz w czerwcu rb. nie po 2,70 — 3,20 zł. za 1 kg. Zarząd Spółdzielni Mleczarskiej ustala ceny na masło podług wskazówek Związku Mleczarskiego i Jajczarskiego. W Wilnie. Spółdzielnia sprzedaje masło osobom zgłaszającym się, po cenie wyższej, aniżeli mogłaby uzyskać odsyłając do Związku.

Odnosnie zaś ewentualności fałszowania masła przez „niesumienne pośredników“ — to dotychczas z podobnymi faktami nie spotykaliśmy się“.

POKOJE

TANIE. CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego“
15% rabatu

Białystok dba o przyrost ludności Wilna

Mało ma Wilno kłopotu z „własnymi“ podrzutekami, musi jeszcze opiekować się, jak się okazuje, podrzutekami „cudzoziemskimi“. Wczoraj na ul. Poznańskiej znaleziono chłopczyka, narodowości żydowskiej, w wieku 8 lat. Policja stwierdziła, że jest to Eliasz Günsztajn, mieszk. Białegostoku. Przywiozła go do Wilna matka specjalnie w celu podrzucenia.

Podrutek ulokowano w przytułku miejskim. Prawdopodobnie magistrat zwróci się do Zarządu Miasta w Białymstoku z żądaniem zabrania podrzutek. [c].

Umundurowanie dawniej a dziś



Podczas wielkich manewrów w Salisbury (Anglia) przeprowadzono porównanie, jak lekko są wyekwipowani dziś żołnierze w porównaniu z ekwipunkiem żołnierskim z czasów dawniejszych. Ten oto np. żołnierz z batalionu czołgów za całe uzbrojenie ma jedynie słuchawkę telefoniczną i okulary ochronne.

Trudna sztuka!



Ten silny człowiek zarabia na swe utrzymanie demonstrując na ulicach i podwórkach londyńskich nieprzeciętną siłę i zręczność, jak np. balansując na brodzie ciężkie koło, co uwidacznia zdjęcie.

Zarybianie jezior Wileńszczyzny

Wil. Dyrekcja Lasów Państwowych rozpoczęła szeroką akcję zarybiania jezior Wileńszczyzny. Celem podniesienia hodowli zarybia sandacza, sielawy, szczupaka i t. d. w ciągu ostatniego kwartału sprowadzono około 1 mil. 500 tys. ziarn zaozokowane iktry różnych gatunków wysokiej wartości ryb, które wpuszczono do jezior.

Antoni Gołul i

Przyjechała porucznika Renault

II.

Juliusz zjawił się w Kaplicznikach po południu ze szczerym zamiarem wykurzenia Renaulta. Poprzedniego wieczoru kierowała nim niechęć, nagle budząca się zapewne skutkiem całodziennego zmęczenia i wysiłku wiania jęków. Natomiast tego popołudnia prześladowała go wczorajsza wizja. Mimo usiłowań nie mógł jej po wtórnie przywołać przed oczy. Usiłował wzmocnić w sobie, że była ona zwykłą złudą imaginacji i nie miała dla wspólnego z ową płowolną panną, do której umizgał się Renault. Przez cały dzień jednak gnębiło Juliusza pragnienie sprawdzenia niepokojących go wątpliwości.

Nie będziemy się wobec tego dziwić jego rozczarowaniu, gdy zastał w Kaplicznikach tylko starego Giedro-

cia. Stary oznajmił mu, że Marynia pojechała w odwiedziny do sąsiadztwa. Juliusz przeklinał owo sąsiedztwo. Przypomniawszy sobie nagłe tysiące spraw, które by jeszcze tego dnia mógł załatwić i już miał się żegnać, gdy rozległ się tętent konia i ukazał się jadący od traktu Renault. Stary Giedroć uciekł się juluszowego rękawa, nastroszył białe wąsy, chrząkał, sapnął, wreszcie wybuchnął:

— A jakże, francuzik jest. Jak na zamówienie. Dziwi mnie, że jakubin tak rozpusza żołnierzy. Przepowiadam, że z takim wojskiem dostanie łupnia. Trzymam pana za słowo, panie oficerze, bez pańskiej pomocy nie pozbędę się francuzika.

— Niechże mu pan poprostu drzwi zamknie przed nosem — zniecierpliwili się Juliusz.

— Ba! ba! ba! — na twarzy starego Giedroycia ukazał się wyraz zabawy przebiegłości — ba! powtarzam panu, ba! ba!

— I cóż znaczy to ba! — Juliusza ogarniała już pasja.

— Ba! powiadam, i nie w tym nie ma dziwnego. Zważ pan, że żyjemy w czasach okupacji...

— Jakiej tam okupacji, co pan bredzisz, przyniesiemy Litwie wolność.

— Aha, no tak jesteś na służbie u jakubina to musisz tak twierdzić, panie oficerze. Ale do diaska, jesteś sam szlachcic i nosisz piękne nazwisko. Tymczasem ten francuzik, ten przybłęda z za morza, pewnie z gminą, pewnie jeden z tych, co ścięli króla, Panie święcie nad jego duszą, ten wypadek z piekła, to co innego. Gdy go wygnam, będzie się mścił, wiem o tym, a sam rozumiesz panie oficerze, co mi przyjdzie ze spalania przez żółdaków mojej chałupy.

Aczkolwiek poglądy Juliusza diametralnie różniły się od poglądów starego Giedroycia, tym nie mniej trafi-

ły mu do serca wymyślenia na Renaulta. To też zgodził się na propozycję.

— Dobrze. Spróbujemy.

Ale gdy już Francuz nadjechał, Juliusz nagle poczuł, że wobec nieobecności Maryni znikł wszelki powód pozbywania się rywala. Nie znał to, by pomiędzy obu oficerami mogła zapanować sympatia. Spacerowali obaj przed dworem w towarzysztwie gospodarza, spoglądając niecierpliwie ku drodze i rozmawiając o sprawach potocznych. Sytuacja była bezdennie głupia, a wystąpienie Juliusza coraz bardziej niemożliwe. Stary Giedroć chmurzył się, a każdy z rywali byłby napewno wymówił się służbą i odjechał, gdyby nie obawa pozostawienia drugiego na placu. Stało się to dopiero, gdy Giedroć nadmienił, że wnuczka wróci dopiero nazajutrz z rana. Wówczas obaj oficerowie jak na komendę zameldowali gospodarzowi, że czeka ich służba. Juliusz zazna-
czył na odjeździe:

— Przyjadę jutro — co spodobało, że w starego Giedroycia wstąpiła

na nowo otucha.—Potrząsnął serdecznie ręką Juliusza i zapraszał go niemal natychmiast.

— Ufam panu, jak swemu synowi — zapewniał.

Tak się złożyło, że w ciągu najbliższych dni Juliusz nie mógł wpaść do Kaplicznik. Renault natomiast tkwił tam niezmiennie każdego popołudnia i wysłuchiwał wciąż powtarzającego się muzycznego repertuaru p. Maryni. Wyobrażam sobie, jak bardzo te zaloty musiały być męczące. Nato miast kiedy Juliusz wreszcie wybrał się do Kaplicznik, miał tę frajdę, że rywal tego dnia przyjechał nie mógł. Jak młodzi spędzili ten wieczór, nie wiem. W każdym razie ich sprawy musiały zajść dość daleko, skoro dnia na stępnego wybrali się już na wspólny spacer. Stary Giedroć musiał patrzeć dość krzywym okiem na ten niezwykle sposób wykurzenia francuzika, ale nie chciał Juliusza zrazić, nie odważał się mu sprzeciwić.

(D. c. n.)

KRONIKA

SIERPIEŃ
21
Piątek

Dziś Joanny Fremłot
Jutro Tymoteusza M.

Wschód słońca — g. 4 m. 05
Zachód słońca — g. 6 m. 39

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 20. VIII 1937 r.

Ciepłota 759
Temperatura średnia + 17
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura + 12

Opad —
Wiatr: Półn. - wsch.

Tendencja: bez zmian
Uwagi: Półpochmurno.

— Przepowiednia pogody w-g PIM
do wieczora dnia 21 sierpnia br.:

Na najbliższe dni zapowiada się ogólnie polepszenie się stanu pogody, jednak ze skłonnością do burz i deszczów pochodzenia burzowego. W sobotę pogoda na ogół słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu.

Słabiej ocieplenie.

Słabe wiatry z północo-zachodu i zachodu.

WILEŃSKA

DYŻURY NOCNE APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1);
S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25);
Miejska (Wileńska 23);
Turgiele (Przedmiejskich (Niemiecka 15);
Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

OSOBISTA

— Dyrektor Banku Polskiego, Oddział w Wilnie, p. Jan Oskwarek Sierosławski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

MIĘSKA.

— Grupa finansistów chce uruchomić lombard. Grupa finansistów miejscowych wraz z b. pracownikami zlikwidowanego lombardu „Kresovia” wszczęła starania w kierunku wyjednania koncesji na uruchomienie lombardu w Wilnie.

Podobne starania czynione były już w ub. roku, lecz nie odniosły rezultatu.

— Walka z fałszowaniem artykułów spożywczych. Miejski Zakład Badań Żywności w mieszkaniach letnich zawałony jest prostoplastem rozmaitego rodzaju analizami chemicznymi produktów sprzedawanych w mieście. W okresie letnim badań takich przeprowadzono z górą 1000, przy czym stwierdzono, że na ilość produktów fałszowanych.

— Zamknięcie ruchu na zaulku Popławskim. Starostwo Grodzkie Wileńskie, podając wiadomość, że w związku z budową kanałów — zostaje całkowicie zamknięty ruch kołowy na zaulku Popławskim w okresie od dnia 19 sierpnia do dnia 1. września br.

— Jeszcze jedno posiedzenie Komitetu Rozbudowy.

W najbliższym czasie ma się odbyć posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Na posiedzeniu tym rozpatrzone będą podania osób ubiegających się o drobne pożyczki na remonty domów.

Komitet co prawda wydatkował już cały tegoroczny kredyt budowlany, ale powstał kredyt dodatkowy w wysokości zaledwie 6 tysięcy złotych. Pieniądze te powstały skutkiem odrzucenia przez Bank Gospodarstwa Krajowego niektórych wniosków o przyznanie pożyczki skierowanych do Banku przez Komitet Rozbudowy.

SPRAWY SZKOLNE

— Dwuletnie Żeńskie Liceum Gospodarcze ZPOK w Wilnie daje młodzieży żeńskiej niewyzyskany dotychczas fach. Zapisy w Sekretariacie ZPOK Jagiellońska 3-5 m. 3 od godz. 10 do 12.

Przy liceum czynna jest Bursa (45 zł. miesięcznie).

— Egzamin wstępny do I klasy Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego w Wilnie odbędzie się w dniach 28, 30 i 31 sierpnia oraz 1 września br. o godz. 8 rano.

Podania (na ustalonych blankietach) będą przyjmowane przez Sekretariat szkoły wraz z załącznikami do dnia 25 sierpnia br.

Kandydatki, które złożyły egzamin do

Gimnazjum ogólnokształcącego i nie zostały, dla braku miejsc, tam przyjęte, podlegają egzaminowi z rysunków i badaniom psychotechnicznym.

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Po wszechna i Przedszkole im. Elizy Orzeszkowej z polskim i francuskim językiem nauczania. Zapisy nowowstępujących uczniów uczniów do wszystkich klas (6 klasa włącznie) na rok szkolny 1937-38 przyjmuje codziennie od godz. 11—13 i 17—18 kancelaria Szkoły przy zaulku Ponomarskim (Zarzecze).

— Kierownictwo Prywatnej Żeńskiej Szkoły Zawodowej Słow. „Służba Obywatelska” w Wilnie komunikuje, że zapisy uczniów do klasy I-jej są przyjmowane codziennie w kancelarii od g. 30-jej do 13-jej. Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4—6.

— Podręczniki szkolne mogą być również używane w liceach.

Władze szkolne podały do wiadomości, że w związku ze zbliżającym się uruchomieniem liceów nowego typu, iż w szkołach licealnych mogą być również używane dotychczasowe podręczniki.

Do nauki w liceach dołączono podręczniki wydane dla skażonych już klas VII i VIII-ych szkół średnich.

WOJSKOWA

— Przed rejestracją rocznika 1919. Jak już donosiliśmy z dniem 1 września r. b. rozpoczyna się w Wilnie rejestracja rocznika 1919.

Rejestracja potrwa cały miesiąc. Każdy zgłaszający się do rejestracji (Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego) winien posiadać dowód osobisty lub metrykę urodzenia względnie wyciąg z rejestru mieszkańców wraz z dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby, oraz zameldowania w ilnie.

ROZNE

— Starostwo Grodzkie Wileńskie w trybie administracyjnym ukarało następujące osoby:

Za handel w niedzielę:
Czernuskiego Zelia (Zawalna 43) i Melamedo Chaima (Wielka 31) — po 50 złotych grzywny lub 14 dni aresztu każdego.

Za zachwałą i natrętą żebraninę pięciu żebraków po 3 dni aresztu bezwzględnie.

Za antysanitarny stan posesyji:
Walnika Szymona (Wielka 39) — 100 zł. grzywny lub 30 dni aresztu, Hakinowicza Beniamina (św. Mikołaja 7) — na 30 zł. lub 10 dni aresztu, Jankielowicza Samuela (Sadowa 7) — na 30 zł. lub 10 dni aresztu i Spokojnego Oszerę (św. Mikołaja 13) — na 50 zł. grzywny lub 14 dni aresztu.

— Wycieczka radiosłuchaczy. Uczestnicy wycieczki dla radiosłuchaczy wiedzą w najbliższą niedzielę dnia 22 sierpnia „lochy” na Bakszcie. Zbiórka obok wieży św. Jana, o godz. 11.

Wycieczka rusza punktualnie. Udział w wycieczce bezpłatny.

LIDZKA

— Podczas dorocznego Zjazdu członków lidzkiego oddziału Kresowego Związku Ziemiaków w Lidzie, zebrani uchwalili rezolucję, wyzywającą wszystkich ziemian do popierania oświaty na wsi, współpracowania z komitetami budowy szkół powszechnych, szerzenia idei spółdzielczości spożywczej handlowej i mleczarskiej. Niezależnie od tego uchwalono wziąć jak najżywszy udział w pracach Obozu Zjednoczenia Narodowego.

— Zakończenie półkolonii letniej w Lidzie. W sali szkoły pow. w Lidzie odbyło się uroczyste zakończenie półkolonii letniej dla dzieci. Półkolonię zorganizował i prowadził miejscowy Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Na uroczystości tej obecny był wicestarosta p. Witold Dziadowicz, inspektor szkolny p. Adam Kozłowski, Zarząd P. C. K. z przewodniczącą starostką p. Regina Miklaszewską na czele.

Na kolonii było przeszło 80 dzieci obojętne w wieku od 4 do 11 lat najbiedniejszych rodzin miasta Lidy. Dzieci na kolonii miały całkowite wyżywienie i wzorową opiekę.

Dzięki tej troskliwej opiece, dzieci na kolonii czuli się bardzo dobrze, a ich stan fizyczny i zdrowotny doznał znacznego polepszenia.

Dobrze wywiązały się ze swoich obowiązków pp. Janina Skiemiszówna i Irena Bielska, jako wychowawczynie dzieci, które zdobyły osiągnąć wspaniałe rezultaty.

Wesołe piosenki i deklamacje na uroczystości zakończenia półkolonii przy obfitym, jak dla dzieci programie przyczyniły się do wprowadzenia wesołego i radosnego nastroju wśród obecnych.

Na zakończenie dziesiątą chórkiem odpiewała Hymn Narodowy.

Miejmy nadzieję, że ZPOK, w Lidzie w roku następnym zorganizuje nie jedną taką półkolonię letnią.

T. F.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

Sprytniejszy od akrobaty...

Lejba Szwarz [Szpitalna 10] za „dobrych, starych czasów” był akrobatą cyrkowym. W mieniącym się świetle reflektorów wykonywał ku ucieście publiczności zawiłe tricki bądź to zawieszony na trapezie pod kopułą cyrku, bądź to na parterze.

Te czasy jednak minęły. Obecnie Lejba popisuje się swymi umiejętnościami na „kociach łbach” wileńskich podwórków, ściśle mówiąc na starym wytartym kilimie produkując resztki swej zwinności akrobaticznej.

I teraz trocki ekscytywca cieszą się

„nowocześnie założone plantacje owocowe, to drzewka, krzewy i sadzonki truskawek z Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych

BARANOWICKA

— Zakończenie półkolonii letnich Z. P. O. K. w Baranowiczach. Od szeregu lat ZPOK prowadzi półkolonie letnie dla dzieci w szkolnym wieku na terenie m. Baranowicz. Zwyczajem lat ubiegłych i w r. b. były zabrane najbiedniejsze dzieci z terenu miasta na letnisko w lasu Kołpienickim, koło Baranowicz, gdzie ZPOK ma wybudowane własne baraki i domki.

Około 450 dzieci w ciągu przeszło 6 tygodni (od 1 lipca do 15 sierpnia) korzystało z opieki pań wychowawczyń Z. P. O. K. pod dozorem szczerzej i oddanej tej sprawie p. Lidii Dobrowolskiej — kuratorki półkolonii letnich z ramienia Zarządu ZPOK.

Dzieci otrzymywały posiłek 5 razy dziennie i korzystały z dobrego powiewu, słońca i ruchu. Święto zakończenia półkolonii ZPOK, urządzone w dn. 15 sierpnia było dla nich naprawdę smutne. Rodzice działali czynnie starania w Wydz. Pow. i w Zarządzie ZPOK, żeby termin zakończenia półkolonii prolongować jeszcze do 1 września i odrzuć poleć działwę skierować do szkoły. Starania jednak nie dały rezultatów, gdyż fundusz ZPOK, na ten cel wyczerpał się. Utrzymanie półkolonii kosztowało w bieżącym sezonie przeszło 9 tys. zł.

Fundusz ten został zebrany wyłącznie wysiłkiem ZPOK i Komitetu Opieki nad Dziećmi.

Prócz tego wysiłkiem Z. P. O. K. w Baranowiczach była podjęta w bieżącym sezonie zaniechana akcja na terenie wileńskim. Było zorganizowanych kilka kursów higieny i zdrowia w różnych punktach powiatu, oraz w czasie robót sezonowych w polu szeregu dziecięcych.

— Nieostrożna jazda. Na ulicy Hołwicki (róg Senarskiej) w dn. 16 bm. auto prowadzone przez doktora Szapkę z Baranowicz najechało na rowerzystę Trubowicza, zam. przy ul. Piłsudskiego 47, wskutek tego, rower został zniszczony, a Trubowicz odniósł ogólne obrażenia.

— Wycieczka krajoznawcza Młod. Rzemieślniczej. W ostatnich dniach Zw. Rzemieślników Chrześcijan zorganizował wycieczkę krajoznawczą Młodzieży Rzemieślniczej dookoła Polski.

W wycieczkę wzięła udział młodzież z Baranowicz, Nowogródka, Słonima oraz z powiatów.

— Zmarła „wesoła ciocia Maria”. Każdy ją znał w Baranowiczach. Była to chuda, czarna kobieta, ubrana w łachmany. Wychodząc wieczorami z knajpy urządziła sceny na ulicach. Nazywano ją „wesołą ciocią Marią”, ponieważ w ostatnich czasach nie miała za co kupować „czystej” piły „denaturkę”. W dniu 17 bm po wypiciu większej ilości truciizny zamknęła się w swoim mieszkaniu przy ul. Rynkowej 160 i tam zmarła.

— Nowa Mysz w hołdzie Armii. Dzień 15 sierpnia br. nie przeszedł bez echa w miasteczku Nowej-Myszy. Po uroczystej sumie i podniosłym patriotycznym kazaniu w wypełnionej po brzegi świątyni odpiewano hymn dziękczynny „Ciebie Boże Chwalimy”.

Po nabożeństwie ksiądz proboszcz Alfons Oleszczuk zgromadził parafian (z władz miejscowych dało się zauważyć tylko p. Komenianta P. P. z całym personelem posterunku) przy pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tu odpiewano Hymn Narodowy. Następnie ksiądz Oleszczuk wygłosił przemówienie „o Armii walczącej pod dowództwem Marszałka Józefa Piłsudskiego w historycznych dniach sierpiennych 1920 roku”.

Wskazał na gorącą miłość, ożywiającą młodzież, która podążyła tłumnie na cześć Matki Ojczyzny. Wskazał piękną postać księdza Skorupki, który z bracią żołnierską bronił do ostatniego tętu ukochanej Polski. Tłum ludu w skupieniu wysłuchał przemówienia, po czym na Polski i wzniósł okrzyk na cześć chwalebnej intencji poległych odpiewał Anioł Pański.

Następnie ks. proboszcz wskazał na wielkie zasługi Marszałka Edwarda Rydza Smigłego, położone dla Armii i całej Polski i wzniósł na cześć Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Rydza Smigłego. Okrzyk był podechwycony przez zebranych i powtórzony kilkakrotnie.

Zakończono uroczystość odpiewaniem „B. ty”.

Uczestnik.

powodzeniem, a dzieciom widzi w nim jeszcze ucieleśnienie swych marzeń...

Znalazł się jednak, jak Szwarz sam zeznał w komisariacie, „akrobata” sprytniejszy od niego. W tym czasie kłedy Szwarz, produkował się na podwórku domu nr. 48 przy ulicy Zawalnej, ten drugi skradł mu marynarkę, w której znajdowały się dokumenta oraz 2 zł. w gotówce.

Złodziej niespostrzeżony przez nikogo zbiegł.

Policja poszukuje obecnie „akrobatę” polującego na cudzą własność. [c]

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze.

W piśmie Pańskim z dnia 14 sierpnia br. w liczbie członków powiatowych komitetów OZN na powiat Brasławski, zostało umieszczone moje nazwisko, wobec powyższego proszę o sprostowanie w najbliższym numerze co następuje:

Do OZN nie należałem, nie należę, i jako ksiądz należeć nie mogę.

Ks. Jan Zawistowski
proboszcz w Ikażni.

Wilno, 17 sierpnia 1937 r.

Od Redakcji: Zamieszczając list powyższy ks. proboszcza informujemy, że nieprawdziwą wiadomość o wejściu ks. Zawistowskiego do OZN, co byłoby „przezne” z przepisami kanonicznymi, sprostowaliśmy już 18 b. m.

przy
hemoroidach
(KRAWAIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE)
CZOPKI
I MASŁO
VARICOL
GASECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Wycieczka dzieci z Poznańskiego w Wilnie

W dniu 21 sierpnia pociągiem przybywającym z Warszawy do Wilna o godzinie 7,05, przyjeżdża wycieczka dzieci z Ostrowca Poznańskiego w liczbie 100 chłopców — dzieci pracowników kolejowych, którzy po zakończeniu półkolonii letnich z wycieczką krajoznawczą po Polsce zwiedzają poszczególne miasta.

Wycieczkę prowadzi p. B. Kuranowa, żona b. radcy m. Wilna. Pp. Kuranowie zamieszkują obecnie w Wielkopolsce, pomagają, jako miłośnicy Wilna, kult naszego miasta drogą odczytów o Wilnie i Wileńszczyźnie, oraz organizowaniem zbiorowych wycieczek.

Obecnie jest to już 6 wycieczka, jaka z inicjatywy pp. Kuranów przyjeżdża z Ostrowa Wlkp. do Wilna.

Pociąg popularny do Warszawy

Z okazji zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy, Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje pociąg popularny z Wilna do Warszawy.

Odjazd pociągu nastąpi dziś o godz. 23. Powrót z Warszawy dnia 23 sierpnia wieczorem.

Cena karty kontrolnej na przejazd koleją z Wilna do Warszawy i z powrotem wraz ze wstępem bezpłatnym na zawody wynosi 15 zł. 70 gr.

Zapisy przyjmuje PBP „Orbis” w Wilnie do godz. 12.

Walka z kłusownictwem w lasach państwowych

Na terenie Wil. Dyr. Lasów Państw. udało się wypłenić gros kłusowników. W ciągu ostatniego kwartału zatrzymano 76 kłusowników z bronią i nielegalnie upolowaną zwierzyną i płaciwem.

Eksport masła wileńskiego za granicę

Dzięki rozwojowi spółdzielni mleczarskich na Wileńszczyźnie, ostatnio zanotowano poważny wzrost eksportu masła za granicę. Od sierpnia wywozi się tygodniowo ponad 10 tys. kg masła z okręgu wileńskiego.

Masło wileńskie cieszy się na rynkach zagranicznych popytem, przyczyną nadmiaru należy, iż w 95 proc. masło wywożone jest jako standardyzowane.

Rozpoczęcie się sezonu dostaw wojskowych

Wszystkie oddziały wojskowe oraz KOP przysłały do zakupów zboża na potrzeby armii. Okres zakupów potrwa w ciągu całej jesieni i zimy.

W związku z tym organizacje rolniczo-gospodarcze wezwane zostały do nawiązania bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami intendencji poszczególnych formacji wojskowych.

RADIO

SOBOTA, dnia 21 sierpnia 1937.
6,15 — Pieśń por.; 6,18 — Gimnastyka; 6,38 — Muzyka; 7,00 — Dziennik por.; 7,10 — Muzyka; 8,00 — Przerwa; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Dziennik południowy; 12,15 — Obóz akademicki w Tarakanach, pog. Witolda Januszkiewskiego; 12,25 — Koncert rozrywkowy; 13,00 — Przerwa; 14,00 — Koncert życzliwych; 15,00 — Na zielonej arenie: „Jedwabna mucha” felieton Witolda Kiszki; 15,10 — Życie kulturalne; 15,15 — Audycja dla wszystkich: „Migawki chińskie” w opr. Wacława Zaleskiego; 15,45 — Wiad. gospod.; 16,00 — Dwa obrazy słuchawiskowe dla dzieci; 16,30 — Od pora: a do wieczora — koncert; 17,30 — Koncert solistów; 17,50 — Nowy rezerwat w Beskidzie Niskim, pog.; 18,00 — Chwilka jazzu; 18,15 — Dobrze słowo — gawęda regionalna Leona Wołkiewicza; 18,30 — Ludowa muzyka polska; 18,40 — Program na niedzielę; 18,45 — Wil. wiad. sportowe; 18,50 — Pogadanka; 19,00 — Muzyka lekka w wyk. woikowej Orkiestry; 19,40 — Transmisja fragmentów międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy; 20,00 — Audycja dla Polaków za granicą; 20,45 — Dziennik wiecz.; 20,55 — Nowiny leśne; 21,05 — Tydzień gór — koncert zespołów góralskich, transmisja z Wistyl; 21,45 — Nowości literackie; 22,00 — Muzyka taneczna z udziałem „Czwórki Radio węg.”; 22,50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 — Tańczymy.

NIEDZIELA, dn. 22 sierpnia 1937.

8,00 — Sygnał czasu i pieśń; 8,03 — Dziennik por.; 8,15 Audycja dla wsi (gazetka rolnicza); 8,35 — Muzyka; 8,50 — Informacje rolnicze dla Ziemi Półn. Wschod.; 9,00 — Regionalna transmisja: z Wistyl z okazji „Tygodnia Gór”; 11,30 — Muzyka po polsku; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Od Kamieńskiego do Karłowicza — poranek muzyczny; 13,00 — W „respektywie tygodnia” — felieton Wandy Boye; 13,10 — Koncert muzyki lekkiej; 14,40 — Kłitki i Bajdy podróżują po świecie — Arabia w opr. Elżbiety Minkiewiczówny; 15,00 — Audycja dla wsi; 16,00 — Koncert rozr. dla młodzieży; 17,30 — Nasza Wisła, aud. w opr. Tadeusza Wieniawy Długoszewskiego; 18,30 — Transmisja regionalna z Wistyl z okazji „Tygodnia Gór”; 18,30 — Utwory Klaudiusza Debussy’ego (solisci i kwartet); 19,35 — Transmisja fragmentów międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy; 20,00 — Audycja świetlicowa „Co słychać na świecie” pog.; 20,10 — Wieczorynka „Jak to u nas w Bielskizkach” Zesp. Kaskada; 20,35 — Wil. wiad. sport.; 20,40 — Przegląd polityczny; 20,50 — Dziennik wieczorny; 21,00 — Transmisja z ogrodu zoologicznego „Wesoła syrena”; 21,40 — Wiadomości sport.; 22,00 — Recital śpiewaczy Desire Ligeti; 22,30 — Utwory kameralne; 22,50 — Ostatnie wiad.; 23,00 — Program na poniedziałek; 23,05 — Koncert życzliwych; 23,30 — Zakończenie programu.

Wiadomości radowe

ROZWÓJ SPOŁECZNEGO KOMITETU RADIOFONIZACJI KRAJU.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju skupił do czynnej współpracy nad zagadnieniem radiofonizacji Polski 15 organizacji społecznych, które zgłosiły swój akces do współpracy w SKRK i zostały członkami Komitetu. Są to: Klub Dziennikarzy Radiowych, Kolejowe Przystanki Wojskowe, Pocztowe Przystanki Wojskowe, Rodzina Kolejowa, Rodzina Policyjna, Rodzina Wojskowa, Stowarzyszenie Chłopsko-Powszechno-Nauczycielskie Szkół Powszechnych, Stowarzyszenie „Samopomoc Społeczna Kobiet”, Związek Harcerstwa Polskiego, Zw. Inwalidów Wojennych RP, Zw. Nauczycielskiego Polskiego, Zw. Straży Pożarnych RP, Związek Rezerwistów, Zw. Strzelecki, Zw. Zawod. Pracowników Sa morządu Terytorialnego R. P.

Nadmienić należy, że wymienione wyżej organizacje reprezentują z górą dwa miliony członków i kilka tysięcy świetlic.

ORKIESTRA MANDOLINISTÓW w radio.

Orkiestra Klubu Mandolinistów „Sempre vivo” pod dyr. Szymborskiego wykona przed mikrofonem Rozgłośni Poznańskiej szereg utworów lekkich i charakterystycznych. Koncert ten nadany zostanie dnia 21 sierpnia o godz. 12.25 w programie ogólnopolskim.

TEATR I MUZYKA

TEATR LETNI
PO - BERNARDYŃSKIM.

— Pierwszy gościnny występ zespołu Reduty. Dzisiaj w sobotę wieczorem (o godz. 8 min. 30) w Teatrze Letnim w ogrodzie po Bernardyńskim odbędzie się pierwszy gościnny występ zespołu Reduty. Ukazie się doskoła komedia w 4 aktach G. B. Shawa, w przekładzie P. Sobieniewskiego p. t. „Profesja pani Warren” w koncertowym wykonaniu członków sił zespołu. Ceny miejsc zwykłe, bilety wczesniej do nabycia w kasie teatru Lutnia od godz. 11 do 4 popoł., od godz. 5 popoł. w kasie teatru Letniego. Kupony i żółte nieważne.

— Niedzielne popołudniowe przedstawienie, to cenne propagandowe wypełni komedia Romana Niewiarowicza „Gdzie diabły nie mogą...”

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dziś klasyczna operetka J. Offenbacha „Perlehol” (Wędrowni Śpiewacy).

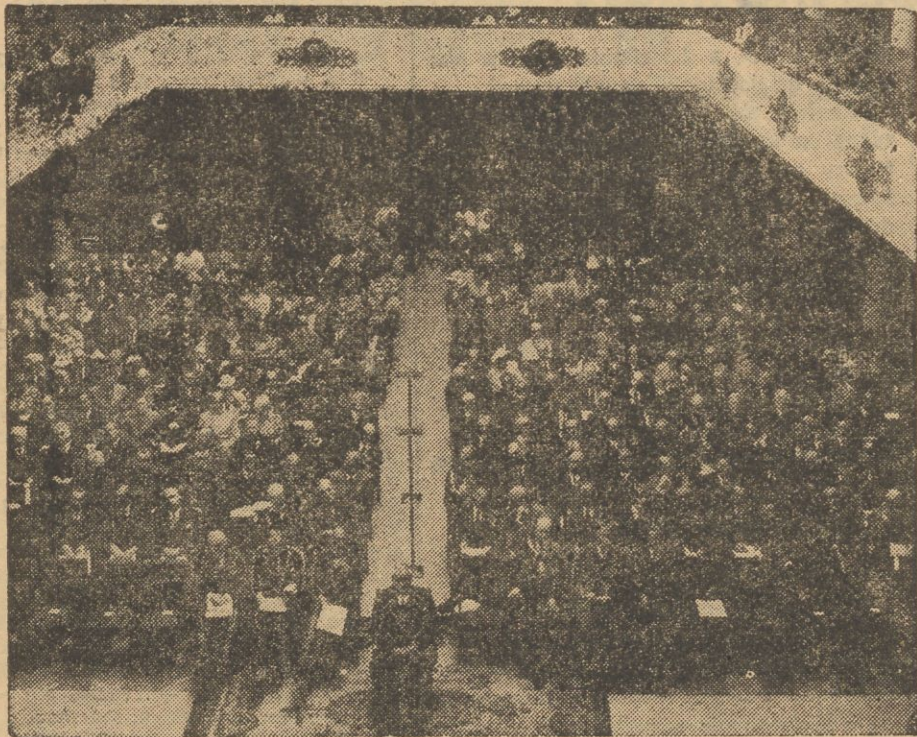
— Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni”.

Jutro po cenach propagandowych grana będzie malownicza, o czarownych melodiach operetka klasyczna J. Straussa „Noc w Wenecji”.

— Zespół baletowy Feliksa Parnella da kilka występów w „Lutni”. Pierwszy występ wyznaczony na 29 bm.

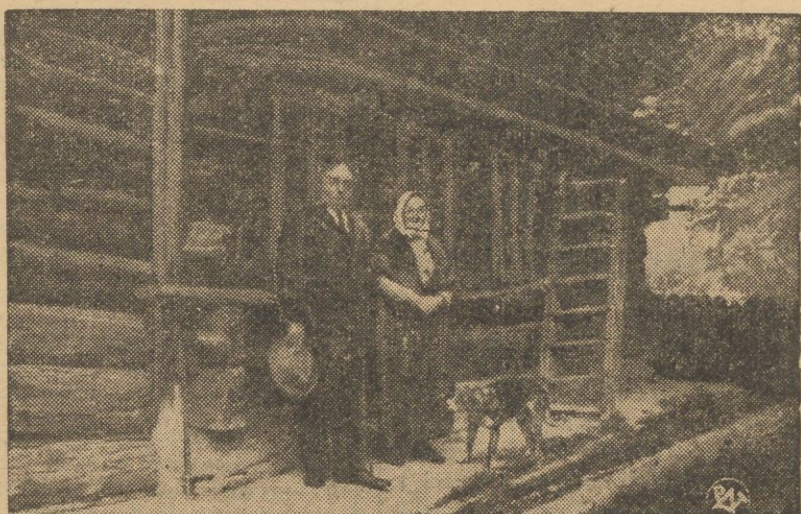
— „Róża Stambula”. Operetka Falla pod powyższym tytułem będzie wystawiona jako najbliższa premiera w Lutni.

Kongres historyków krajów bałtyckich



Onegdaj w wielkiej auli Uniwersytetu w Rydze, nastąpiło uroczyste otwarcie kongresu historyków państw bałtyckich. Kongres ten, na który przybyło 300 towarzyszy i zagranicznych uczonych, m. in. z Polski, otworzył Prezydent państwa dr Ułmanis. Mowę powitalną wygłosił po łacinie prezes komitetu organizacyjnego min. oświaty Tenfelis. Inauguracyjne przemówienie wygłosił z kolei prezydent dr Ułmanis. Do prezydium kongresu wybrano m. in. delegata Polski prof. Kułtrębę. Zdjęcie przedstawia aulę Uniwersytetu w Rydze, podczas inauguracji kongresu. Na pierwszym planie — Prezydent Łotwy dr Ułmanis.

Pradki zabytek budownictwa orawskiego ofiarowany państwu



W Zubrzy Górze na Orawie odbyła się skromna, niecodzienna uroczystość przejęcia przez Państwo osiedla sołtyckiego dworku, wraz z budynkami gospodarczymi i pięknie zadrzewioną parcelą. Osiedle to istniejące przeszło 150 lat ma stanowić muzeum i zachować swój pierwotny charakter. Osiedle to posiada niezwykle charakterystyczne w starożytnym typie zachowane cechy budownictwa orawskiego. Aktu darowizny dokonali ostatni potomkowie rodu sołtyśw Moniaków: Joanna z Letjaków Wilczkova i jej brat Sandor Letjak, em. inż. węgierski. Przy akcie przejęcia przez Państwo osiedla sołtyckiego był obecny konserwator krakowski Remer. Zdjęcie przedstawia osiedle sołtyśkie Moniaków w Zubrzy Górze. Przed domem stoją ofiarodawcy Joanna z Letjaków Wilczkova i inż. Sandor Letjak.

Bułgarzy na Sokolej Górze



Na Sokolą Górę pod Krzemieniem przybyła wycieczka 11 Bułgarów, którzy przechodzą obecnie kurs szybowniczy. Zdjęcie przedstawia gości bułgarskich przed hangarami.

Wesołe igraszki dzieci



Na plażach francuskich są organizowane specjalne zabawy dla dzieci. Na zdjęciu widzimy konkurs w przeciąganiu sznura przez dzieci.

Obywatele

Wielką klęską jest pożar, wielkie spuszczenie czyni w dobytek, niszczy dobytek niekiedy całego życia, zagraża życiu żyjących.

Do walki z tym groźnym a nieubłaganim żywiołem staje bezinteresownie Straż Pożarna, która z narażeniem zdrowia i życia swych członków, przychodzi Wam z pomocą w obronie waszego dobyteku. Zawsze jednak skuteczniejszą obronę Waszego mienia będą nieśli Ci, co mają należyte wyposażenie, ci co mają schronisko dla swych narzędzi, ci co mają kąt własny, w którym mogą umysł rozwijać — a ducha hartować.

Nadszedł czas, Obywatele, przyjdźcie z pomocą Straży Pożarnej, która nie ma należytego wyposażenia w sprzęty i materiały pożarnicze nie ma żadnej remizy

do przechowania tych sprzętów, nie ma najskromniejszej świetlicy do zajęć fachowych i wzajemnego zbratania się.

Obywatele, czas skończyć z obojętnością, czas przyść z pomocą naszym ofiarnym obrońcom — strażakom, czas okazać im trochę serca i opieki moralnej. Niech w tym Tygodniu Pożarniczym od 4 do 12 września br. każdy obywatel sta się członkiem wspierającym organizacji OSP, niech każdy dołoży cegiełkę przy budowie fundamentu silnej Straży, a nagrodą Wam będzie świadomość, iż na straży bezpieczeństwa waszego mienia i życia przed groźnym żywiołem stoi Ochotnicza Straż Pożarna należycie zaopatrzona w narzędzia walki z ogniem i czująca wsparcie moralne całego społeczeństwa.

Program Tygodnia Przeciwożarowego

1) w dniu 4 września 1937 r. o godz. 9-ej capstrzyk w siedzibach Straży po głównych ulicach z taborem Straży. Po capstrzyku akademie względnie odczyty z udziałem jak największej ilości miejscowego społeczeństwa na temat uświadamiania społeczeństwa o niebezpieczeństwie pożaru oraz propagandę prac i zadań w strażach poż. urozmaicono deklamacjami i śpiewem;

2) w dniu 5 września o godz. 6-ej (w godzinach porannych odegra trębacz w każdej straży hejnał lub pobudkę;

W dniu 5 września — udział straży i oddziałów żeńskich w zwartych szeregach w nabożeństwie;

a) po obiedzie próba wszystkich O. S. P. i ż. s. s. p. na państwową odznakę sportową (POS i OS) odznakę strzelecką; z

b) wieczorem przedstawienia amatorskie i zabawy w strażach, koncerty orkiestr (miasto) a tam gdzie orkiestr brak przejście do oddziałów ze śpiewem specjalnie na ten cel dobranym;

c) przez cały czas zbiórki uliczne — kwesta — zbieranie na listę ofiar.

3) w dniu 5 września — wyjazdy Straży i przeprowadzanie ćwiczeń taktycznych na wsiach nieposiadających własnych straży;

4) od dnia 5 do 12 września włącznie — każda ze straży uskutečni jeden wyjazd propagandowy z taborem do najbliższej od swej siedziby większej miejscowości i przeprowadzić ćwiczenia i zbiórki, odczyty i kwesty;

5) w dniu 5 i 12 września — naczelnicy rejonów zorganizują manewry rejonowe w miastach względnie w większych osiedlach z udziałem wszystkich OSP i ZSSP (można łączyć rejony);

6) w dniu 6 i 12 września — kwesta i zbiórki uliczne, a wieczorem przedstawienie amatorskie w strażach, każda w swojej siedzibie i poza siedzibą.

KOMITET POWIATOWY.

W wydarzenia dnia ubiegłego

Na Rynku Łukiskim wywiadowcy Wydziału Śledczego zauważyli podejrzanego osobnika, który mając przedziurawioną własną kieszonkę tak sprytnie operował ręką, że właził do... cudzych kieszonki.

Wywiadowcy osobnika tego, przebywającego w towarzystwie niewłaściwie zastrzygniętych i okazali go wszystkim zgromadzonym na rynku, piętnując jako zawodowego złodzieja kieszonkowego i przestępując przed nim publiczność.

Zatrzymaną „parkę” odstawiono do

aresztu centralnego. Tam stwierdzono, że są to znani zawodowi złodzieje.

—
We wczorajszym numerze „Kurjera” donieśliśmy o tragicznym wypadku przy ul. Kurlandzkiej, gdzie został przyciśnięty wałem z kablem elektrycznym 44-letni robotnik Witold Kacemajer, zam. przy ulicy Cedrowej 5.

Waż ten ważący około 4 tys. klg. zamienił nieszczęśliwego w krwawy placek. W kilka chwil po przewiezieniu go do szpitala kolejowego, nieszczęśliwy zmarł.

Marta EGGERTH

jako DZIEWCZE z PRATERU w przepięknym filmie muzycznym Narzeczona z Wiednia
Przepełniona muzyką. Nad program: Dodatek rysunkowy i najnowsze aktualia

CASINO JANET GAYNOR

i Robert Taylor we wzruszającym filmie GŁOS SERCA

CASINO Wiktora Mc Laglen »BRUTAL«

HELIOS Dziś Podwójny program. 1) Najweselejsza komedia polska Pani minister tańczy

W rolach gl.: Tola Mankiewiczówna, Żabczyński, Cwikliński, Orwid, Złnic, Sieniński Tom Popularna piosenka: „Robi reformy pani minister”.

2. Musisz się ożenić W rolach gl.: Ronald Young i Merle Oberon, Nad program: ATRAKCJE

Kino MARS Tylko 2 dni. Rewelacyjny program p. t. JURAND U NAS

w programie Chór JURANDA w najnowszym swym repertuarze
Nad program: Młody mistrz, naśladowca FRED ASTAIRE'A
LITTE GEORGE American Toc-Tap Dances
Pocz. przedstawień: 7 i 9.30. W niedzielę 5, 7.30 i 9.45

POLSKIE LINO SWIATOWID Dziś król sensacji HARRY PEEL

w swej najnowszej i najlepszej kreacji w filmie 90 MINUT POSTOJU
Pełna grozy mroźna krew w żyłach scena z panterą, Emocjonująca walka 2 samochodów nad brzegiem przepaści. Nad program: Aktualia.

OGNISKO Dziś 3 najświetniejsze gwiazdy filmowe: Clark Gable, Myrna Loy i Jean Harlow

w pikantnym komedio-dramacie p. t. Żona czy sekretarka
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seansów o 6-ej, w niedzielę i św. o 4-ej

KINA I FILMY

„NARZECZONA Z WIEDNIA” (Pan)

Dużo było tego typu komedii i podobnie nieprawdopodobnych przypadków — mają one jednak to do siebie, że się je zawsze ogląda z przyjemnością. Niewiele prawdy sytuacyjnej — ale za to dużo pogody i szczerości w uśmiechu.

Splajtowany syn firmy przyjeżdża do Wiednia bogato ożenić się. Oczywiście od razu wiadomo, że nico z tego ślubu i że wywiezie kogo innego. Pierwszego zaraz wieczora kupuje na wieczór walców bilet i rzuci go z balkonu. Naturalnie „los” tak pokierował, że „ucieczką znalazczynią” została Marta Eggerth, która miło i miśdo wygląda, ale oszczędnie bardzo śpiewa. Partner jej przeznaje się nieciekawie, tak lalkowaty, seryjny amant...

Za to wybranie „drugoplanowego” romansu udało się bardzo. Początkowo, jako sentymalny w beznamiętnie szali i betów, potem wreszcie w scenach desperackiego bohaterstwa — wniósł do akcji wiele doskonałych groteski, przez co film gatunkowo podniósł się o kilka stopni wyżej.

Całość naogół niezbyt starannie zrobiona, jak to zwykle bywa, gdy liczy się na firmę tytułową. Sceny baletu słabe, szaleństwo w nocnym lokalu — ubogie — mimo to jednak, tu i tam przelata cenna perłka wiedeńskiego humoru — a to już wystarczy, żeby rozpromienić resztę.

Nad program stara porcja Pat'a oraz znowu już „3 figlarne małpki”. wab.

TOWARZYSTWO KURCÓW TECHNICZNYCH W WILNIE prowadzi

następujące kursy: 1) Pomocników mierniczych — 6 i pół mies., 2) Dozorców drogowych — 6 i pół mies., 3) Dozorców Melioracyjnych — 6 i pół mies., 4) Radio- i Elektro-technicznych — 5 i 7 mies., 5) Wzrost betoniarzy i tynków szlachełnych — 4 mies., 6) Techniczne - Królewskie Żeńskie — 6 i pół mies., 7) Samochodowe i motocyklowe z warsztatami — 2 mies., 8) Korespondencyjne w dziedzinie budowlanej i drogowym o poziomie średnim. Kursy są połączone z zajęciami praktycznymi i dają słuchaczom wiedzę fachową w zakresie, potrzebnym do wykonywania fachu. Zajęcia na kursach, oprócz korespondencyjnych i samochodowych, odbywają się w okresie zimowym, w godzinach wieczornych poczynając od 25 października. Informację udziela i podania przyjmują kancelaria Kurców w godzinach od 17 do 19, Wilno, ul. Holenderska Nr. 12, gmach Państwowej Szkoły technicznej im. Józefa Piłsudskiego. Telefon 171.

Okazyjnie sprzedam samochód (Fiat) ulica Lipowa 6

Ostrzeżenie

Niniejszym ostrzegam przed nabyciem od p. Mowszy Snowskiego zam. w Baranowiczach, ul. Piłsudskiego 38, jakichkolwiek weksli z mego wystawienia, czy też z moim żyrem, gdyż jeżeli takowe w jego posiadaniu znajdują się, to pochodzą ze wspólnie prowadzonego przed r. 1927 przedsiębiorstwa mińskiego w Baranowiczach i są bezwartościowe.

Szymon Snowski.

Tylko 10 dni 10-20% rabatu na letnie konfekcje galanterii obuwiu W. NOWICKI, Wilno Wielka 30

DO WYNAJĘCIA ładne 3-pokojowe mieszkanie i kuchnia suche, ciepłe, słoneczne z wodą, łazienką i wiatrem Popławska 28-1

Do odstąpienia z powodu choroby, jadalnia dobrze prosperująca w centr. miasta. Dowiedzieć się w adm. Kurjera od g. 10-3 pp.

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
Oraz Gabinet Kosmetyczny, omdładzanie cery, usuwanie zmarszczek, węgry, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy omdładzające, wanny elekt., elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. — Zamkowa 26-6

DOKTOR MED. J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szp. Saw. oz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-66
Przyjmuje od 5-7 w.

AKUSZERKA Maria Laknerowa
Przyjm. od 9 r. do 7 w. J. Jasińskiego 5-18
róg Ofiarnej, ob. Sądu

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyńiec)

ZGUBIONA portmanteau (podkówek) w kinie PAN dnia 15. VIII. b. r. w godz. od 6-8-ej. Do odebrania w naszej administracji w godz. 10-12 rano

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Kanto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rę. opisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Mickiewicza 1
Przedstawiciele: Klec, Nieśwież, Sionim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejki

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50
na wsl. w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakcji i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń nieljsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.